Nr 600. Kraków, Wtorek 31 Grudnia 1907. Rok XXVI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48	24	12	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od administracyi „N. Reformy“.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Od 18 grudnia 1906 wychodzi „Nowa Reforma“

dwa razy dziennie:

o godzinie 5 rano i o pół do 6 po południu.

Pomimo znacznie zwiększonych z tego powodu kosztów wydawnictwa, pierwotna cena prenumeraty

nie została podwyższoną.

Szczegóły prenumeraty w nagłówku dziennika.

Wszyscy prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą po

znacznie zniżonych cenach

czasopisma:

Wychodzący w Warszawie i Krakowie, ilustrowany tygodnik, poświęcony sprawom życia bieżącego, literaturze i sztuce, p. t.

„Świat“.

Zniżona przedpłata dla naszych prenumeratorów, zarówno miejscowych, jak dla zamiejscowych, wynosi:

kwartalnie 5, półrocznie 10, rocznie 20 K.

Abonenci, składający półroczną prenumeratę na „Świat“, otrzymają bezpłatnie, zamiejscowi za dopłatą 50 hal. na koszta poleconej przesyłki, piękne premium artystyczne p. t.

„Album sztuki polskiej i obcej“,

zawierające 8 kolorowych reprodukcyj dzieł sztuki. —

Numery okazowe wysyła bezpłatnie wydawnictwo „Świata“ w Krakowie, ul. Zyblikiewicza, 1.

Nadto nabywać mogą abonenci „Nowej Reformy“ po zniżonej cenie ilustrowany dwutygodnik lwowski p. t.

„Nowe Mody“.

Prenumerata kwartalna 2 K 40 h.

Rok 1907.

Rok, który dziś dobiega końca, zaliczyć wypada do szeregu lat najbardziej pokojowych, co prawda tylko w tem znaczeniu, że nie zapisał się on w dziejach żadnym znaczniejszym wojennym krwi rozlewem, ani zatargiem międzynarodowym, który mógł był skończyć się większą katastrofą wojenną. W jednem tylko miejscu odezwał się głośniej huk dział i karabinów i wrzała walka — pod Casablanką w Maroku, lecz walka ta była jedynie małym epizodem w porównaniu z wypadkami wojennemi w innych latach. A i w tym epizodzie zaznaczyła się uczynnie pokojowa tendencya całego roku minionego. Podczas, gdy w poprzednim tu sama sprawa marokańska tak groźne wywołała była naprężenie międzynarodowe, że okazała się potrzeba zwołania dla niej rozjemczej konferencyi — tym razem nie nastąpiła nawet poważniejsza „wymiana not“ — obeszło się i bez tego środka dyplomatycznego, który zawsze dowodzi, że w stosunkach dyplomatycznych coś psuć się zaczyna.

Przedewszystkiem zaś rok ubiegły obfitował wprost w zjazdy i wizyty pokojowe. — Gdy w początkach tego roku król Edward odwiedzał po kolei dwory południowo-europejskie, dopatrywano się w tej podróży pewnej akcyi politycznej, zmierzającej do utworzenia szerokiej koalicyi dla zupełnego odosobnienia Niemiec i położenia tamy ich uroszczeniom i prowokacyom, które w poprzednim roku, właśnie w sprawie marokańskiej tak wielkie wywołały zamięszanie. Czy wizyty rzeczone miały na prawdę taki cel i charakter — trudno było dociec i stwierdzić; przywiązywane do nich domysły, przypuszczenia i kombinacye rychło w każdym razie — pozornie przynajmniej — zachwiane zostały przez następną wizytę króla Edwarda w Kassel i ostentacyjną rewizytę niemieckiej pary cesarskiej w Windsorze. Wynurzenia przyjaźni, jakie tam usłyszano z ust obu władców, nasunęły znów przypuszczenie, że jeżeli polityka angielska rzeczywiście nawięzuje pewną konstelacyę antiniemiecką, zamiar ten nie dojrzał jeszcze zupełnie i nie jest jeszcze do tego stopnia aktualnym, iżby w bliższej już przyszłości mógł wstrząsnąć pokojem Europy i całego świata cywilizowanego. Przed tem jeszcze wśród „życzliwej neutralności“ Francyi i Anglii odbył się zjazd Wilhelma II. z carem Mikołajem w Swinoujściu, któremu również przypisywano „wielkie znaczenie pokojowe“.

Podobna wymiana wynurzeń przyjaźni odbywała się niemal równocześnie między Wiedniem a Kwirynałem rzymskim, w tym wypadku nie osobiście przez obustronnych władców, bo tym zawsze jeszcze nie pozwala spotkać się kwestya rzymska, kwestya papieska — lecz przez ich ministrów dla spraw zagranicznych. I tu stwierdzono, że pogłoski o rzekomych dążnościach rozbieżnych obu mocarstw, o groźnym ich antagonizmie są bezpodstawne, że przymierza austro-włoskiego nie zakłóca na razie „ani jedna poważniejsza chmurka“.

Co więcej, nawet półwysep bałkański, to źródło niepokojów dla Europy, w tym roku względna zalegała cisza — przerywana jedynie zwykłemi tam już niemal — a dla zagranicy mało ważnemi wewnętrznemi rozterkami w poszczególnych państwach. Ostatnia zaś, popełniona tam zbrodnia polityczna — zamordowanie Sarafowa i Garvanowa — nasuwa nawet domysł, że i w macedońskim ruchu rewolucyjnym nastąpił już przełom wewnętrzny, który zwiastuje rychły upadek tego ruchu.

I burza — na jaką zanosiło się przez chwilę na antypodach Europy, burza, grożąca między Stanami Zjednoczonemi a Japonią, już po kilku dniach rozwiała się zupełnie i złamała o dobre obustronne chęci utrzymania pokoju. Przyczyny, które ją wywołały, nie zostały wprawdzie usunięte i będą i nadal zarodkiem sporów i nieporozumień, które w końcu jednak doprowadzić muszą do gwałtownego starcia; na razie atoli znajdują się jeszcze w fazie, niewykluczającej dłuższego utrzymania pokoju.

Przypadek zrządził, że ten rok względnie ciszy i spokoju — był także rokiem nowej międzynarodowej konferencyi w Hadze. Mówimy o przypadkowym zbiegu okoliczności — bo przyczynowego związku między tą konferencyą a ogólnym pokojowym nastrojem zapewne nie było. Te schadzki dyplomatów państw cywilizowanych nie zdobyły sobie jeszcze prawa obywatelstwa w polityce międzynarodowej, a ich wpływ i dziś nie sięga poza kwestye podrzędnego znaczenia.

O ile atoli rok ten był pokojowym w dziedzinie „wielkiej“ polityki, o tyle burzliwy minął przebieg na polu ekonomicznem w dziedzinie pracy i zarobkowości ludzkiej. Gwałtowne przesilenie finansowe, które wstrząsnęło rynkami amerykańskiemi przeniosło się także do Europy i tu także wywołało zamięszanie i zaburzenia, które łatwo zamienić się mogły na ekonomiczną katastrofę. A chociaż pod koniec roku nastąpiło na tem polu pewne uspokojenie, pozostała obawa, że i rok nowy nie będzie może wolny od tego rodzaju wstrząśnień, a kto wie nawet, czy gorszych jeszcze pod tym względem nie przyniesie nam doświadczeń. Pomyślne od lat kilku konjunktury ekonomiczne aż nadto widocznie zaczynają słabnąć i to nietylko w Ameryce, lecz i w Europie. A wobec tego wielka powrotna fala emigrantów, która zbiegła przed nędzą z Ameryki — tu na gorsze jeszcze natrafić może stosunki.

Brzemiennym w wypadki był rok ubiegły dla wewnętrznej sytuacyi w Austryi i Węgrzech — lecz i tu zapisał się on głównie dziełami pokoju. Nareszcie po tylu walkach ludność tego państwa doczekała się powszechnego prawa głosowania do centralnego parlamentu, nareszcie mogła tam wysłać reprezentacyę, która naprawdę odczuć zdoła tętno życia szerokich mas i zająć się ich potrzebami. Koniec roku zaś przyniósł monarchii austro-węgierskiej jeszcze jednę zdobycz — w postaci zawarcia ugody austro-węgierskiej, utrwalenia wspólności interesów na dalsze lat dziesięć, o co również od długiego czasu starano się daremnie. Na te prace polityczne rzuciła przelotnie cień zaniepokojenia choroba sędziwego cesarza, lecz i ona minęła szczęśliwie, tak że nawet dla tej skołatanej monarchii rok ubiegły był rokiem pokojowym.

Był on nim w porównaniu z latami ubiegłemi i dla Rosyi — niestety w najbardziej ujemnem znaczeniu. Względny spokój, jakim obdarzył to olbrzymie państwo, był aż nadto zbliżony do pokoju cmentarnego — tem boleśniejsze sprawiającego wrażenie po tylu nadziejach i wybuchach świeżego życia! Drugą Dumę spotkał los pierwszej — poczem reakcya, na razie zwycięska, posunęła się o krok dalej jeszcze i dała narodowi rosyjskiemu na mocy okrojonego systemu wyborczego Dumę nową, będącą już tylko cieniem konstytucyjnego ciała prawodawczego.

Lecz wśród całego tego nastroju pokojowego, jaki panował w roku ubiegłym, rozbrzmiewał niemal stale jeden jaskrawy, głośny dysonans, a dysonansem tym był spotęgowany znów ucisk narodu polskiego w dwóch zaborach. Dla nas rok ten był jednym z najcięższych od czasów upadku Rzeczypospolitej. W Królestwie panoszy się znów po dawnemu reakcyjne czynownictwo, znosząc po kolei nawet te drobne ulgi, które ludność polska uzyskała w latach poprzednich. W zaborze pruskim zaś zabrzmiało ponownie dzikie „vae victis“, oznajmiając żywiołowi polskiemu nowe ciosy z ręki odwiecznego wroga. Na myśl, iż naprawdę [illegible] szpony [illegible] tłuszczy hakatystycznej wydrzeć nam mogą nowe obszary ojczystej ziemi — bólem i niepokojem ściska się każde serce polskie. — I z temi uczuciami żegnać nam przychodzi rok stary, który nam tylko nie przyniósł pokoju.

Ze wspomnień o ś. p. Dunajewskim.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 30 grudnia.

Jeden z konserwatywnych polityków polskich, który także za czasów śp. Dunajewskiego wybitne zajmował miejsce w parlamencie i Kole Polskiem w następujący sposób charakteryzuje działalność zmarłego.

Śp. Julian Dunajewski, mimo pewnej arbitralności należenia do partyi konseserwatystów krakowskich w ważnych wypadkach i wielkich kwestyach był przystępnym dla argumentów rzeczowych. W pierwszej chwili odrzucał wszelkie propozycye przeciwne jego projektom, ale wysłuchał mimo to argumentów strony przeciwnej a jeżli były słuszne godził się na modyfikacye swoich poglądów.

Między nim a śp. Ziemiałkowskim nigdy prawie nie panowały serdeczne stosunki. Konflikt zaostrzył się w sprawie wódczanej i w sprawie wynagrodzenia funduszu propinacyjnego, ale już przedtem stosunek między obu mężami stanu był bardzo naprężony. Ziemiałkowski, zanim został prezydentem miasta Lwowa i ministrem dla Galicyi, był jednym z dyrektorów filii austryack. Zakładu kredytowego we Lwowie i na polu skarbowości uchodził za znawcę. Hr. Taffe często zasięgał opinii jego w sprawach, których właściwie minister skarbu był miarodajnym. To wywołało pierwsze starcia. Gdy po ustąpieniu marszałka krajowego Zyblikiewicza ze stanowiska, chodziło o mianowanie zastępcy, popierał Dunajewski na to stanowisko hr. Kazimierza Badeniego. Ziemiałkowski sprzeciwił się tej kandydaturze i rzeczywiście przeprowadził nominacyę hr. Jana Tarnowskiego. Dla kraju były te scysye obu ministrów polskich często wprost szkodliwe.

Dunajewski należał do pierwszych mowców w parlamencie. Różnił się od ówczesnych pierwszorzędnych mowców, jak Herbst, Sturm, Suess, Hausner i innych tem, że gdy oni przychodzili z mowami obmyślanemi i przygotowanemi to on posiadał dar niesłychanie szybkiego oryentowania się i prowadzenia polemiki.

Bywały chwile, w których doznawało się wrażenia, że obręcz żelazna, trzymająca ówczesną większość parlamentarną, zaczynała słabnąć. Opozycya spostrzegłszy to wysuwała najdzielniejszych mowców przeciw Dunajewskiemu. Ale jedno jego przemówienie wystarczyło, aby, bogdaj na czas jakiś zacieśnić na nowo węzły w szeregach prawicy.

Znane są niepospolite zasługi Dunajewskiego dla skarbu państwa, w którym przywrócił znowu równowagę. Rezultat ten zawdzięczał reformie rozmaitych podatków spożywczych, jak wprowadzenie podatku od rafinatu naftowego, podniesienia cła od kawy i podatku wódczanego co wywołało głośne protesty i skargi w kraju. Ale nie należy zapominać, że uzyskane w ten sposób fundusze państwa, zużytkowane zostały na liczne inwestycye, w szczególności na rozszerzenie uniwersytetów, na wyższe dotacye w zakresie rolnictwa i t. p.

Zresztą podatek wódczany który uważano za zgubę dla przemysłu gorzelnianego w Galicyi nie okazał się tak szkodliwym jak zrazu sądzono. Przeciwnie, niemal równocześnie rozwinął się w kraju naszym bardzo silnie przemysł gorzelniany.

Dunajewski powołany został do ministerstwa w chwili, gdy Galicya zagrożona była przeprowadzeniem ustawy o podatku gruntowym. Ustawa ta miała wejść w życie w r. 1880. Jednym z pierwszych czynów nowego ministra skarbu było uchylenie krzywdy, grożącej krajowi.

Dunajewski starał się też w ciągu swego urzędowania o powołanie do ministerstwa skarbu urzędników Polaków, co w interesie słusznej oceny spraw krajowych, było rzeczą bardzo potrzebną i ważną.

Dunajewski wywołał przełom w polityce państwa wpłynął bowiem na utworzenie prawicy o charakterze autonomicznym i złamał potęgę ówczesnej lewicy niemieckiej. Przyczyn upadku rządów lewicy było zapewnie wiele, lecz nie ulega wątpliwości że szalę jej losów przeważyło wstąpienie Dunajewskiego do gabinetu Taaffego.

Wspomnieć jeszcze należy o działalności Dunajewskiego w Sejmie galicyjskim. Dążył on do reformy administracyi kraju a przedłożony przez niego w tej sprawie projekt, przyjęty zrazu z pewnym pesymizmem, później w formie nieco zmienionej stał się jednym z zasadniczych punktów programu większości sejmowej.

Był to mąż polityczny niepospolitej siły. Przyznają to nawet jego przeciwnicy. *Sz.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 30 grudnia.

(Sprawa „Macierzy Szkolnej“ — Przyszłość szkół. — Ugodowcy przy robocie. — Losy i przyszłość uniwersytetu. — Zrzeszenie stronnictw postępowych. — Bojkot antipruski — Życie warszawskie).

Ukaz o rozwiązaniu „Macierzy Szkolnej“ jest niewątpliwie jednym z najważniejszych wypadków w politycznem życiu Królestwa Polskiego pseudo-konstytucyjnej doby. Jedyna realna zdobycz, okupiona potem i ofiarą krwi i więzień, odebraną nam została pociągnięciem pióra jako następstwo tej samej polityki Stołypinowskiej, której zawdzięczamy okrojenie przedstawicielstwa polskiego w Dumie do 13 posłów.

Jako najaktualniejsza kwestya wyłania się teraz pytanie, co począć ze szkołami „Macierzy“, jak uratować dorobek tych dwóch lat, które były taką świetną próbą uświadomienia społeczeństwa i ofiarnej pracy na polu oświatowem. Wprawdzie rząd zezwolił na dalsze funkcyonowanie pewnej części szkół, pod patronatem uprawnionych instytucyj i jednostek, ale ustępstwo to uważać należy tylko za częściowe i już tylko od kaprysu władzy zależne. Uniwersytet ludowy będzie funkcyonował jako przedsiębiorstwo prywatne prof. Jaczynowskiego, na zasadzie koncesyi rządowej, czytelnie również i ten stan przejściowy trwać musi aż do chwili, kiedy albo działalność „Macierzy“ legalnie wskrzeszoną zostanie, albo kiedy rząd brutalną ręką wszystkie te instytucye pozamyka. Nie ma zaś na razie mowy o tem, aby rząd zgodził się na istnienie lokalnych Towarzystw oświatowych, któreby chciały wziąć na siebie agendy „Macierzy“. Rzucono myśl, aby zakres działania „Macierzy“ wzięły na siebie dwie niedawno powołane do życia instytucye „Tow. kultury polskiej“ pod sterem Al. Świętochowskiego i „Związek katolicki“, ale sprzeczność tendencyi i zasad obu tych związków nie pozwala przypuszczać, aby rzecz się dała przeprowadzić w praktyce. Najmniej zdaje się widoków objęcia spuścizny „Macierzy“ i najwięcej szans zyskania w tym kierunku zezwolenia rządu mają „realiści“, dawni „ugodowcy“, którzy chcą zawiązać stowarzyszenie, mające przejąć na siebie szkoły „Macierzy“. Stronnictwo „polityki realnej“, dobrze zapisane u władz, otrzymało nawet już zapewnienie, że rząd nic [illegible]mogą nie przeciw szerzeniu oświaty i dalszemu istnieniu „Macierzy“, o ile działalność ta nie przybierze charakteru jednolitej politycznej akcyi, o ile nie będzie terenem polityki „separatystycznej“, którą rząd tak bardzo się obawia.

Józef Wiśniowski.

Z Piastowych pól.

Wbiegli. Piastowy bór im pozdrowienie
Posłał ojcowe i ogarnął mrokiem —
— Umiłowaniem.
Padli na mchów dywan,
Na cudność traw tych, na radosną zieleń...
Hen, na dno duszy wpił się im stokiem
Wejrzeniem przepych dziewiczego kwiecia,
A ostry odor ziemny wnikał w cienie
I przez wiatr ścigły kędyś w dal porywan,
Stał się po borach jak najsłodsze z wcieleń
Snów cudnobarwnych...
— Cyt!... Ze sfer, z zaświecia
Anioł-miłośnik sfruwa!...
Białe pienie
Brzozy, przylaszczki, nikłe dzwonki lila,
Ptaszęca gędźba, na cień ich, na słodki
Ukołysały, na zło [illegible] codzienne
Mgłę głuchonocną [illegible] zapomnienie.
[illegible] zelnej, wątłej gry i osiej,
Zabłąkanego [illegible] motyla,
Ni szept, [illegible] Nacich! wiatr. Milczenie.
Krąg [illegible] zwyż się wznosi...
[illegible]
Na len
[illegible] złoto
[illegible] Śni się oni.
[illegible] — Oto
[illegible], w słońcu, polem...
[illegible] stąpić: — kwiaty —
[illegible] Przeciw nim półko-
[illegible] szaty: [lem
[illegible] procesya?“... — W bieli
[illegible] — „Anieli“...

— Szepcą zwiotczałe wargi. Melodyjna
Gra skądś...
— Och, jakąż serca tchną tęsknotą!...
...A owi coraz ku nim... Woń lilijna
Opływa dusze, odurza, upaja.
Wcielona Litość tuż wpodle nich stawa,
Wznosi dłoń... Prawda-li to?!... — Pani moja!...
— O, Przenajświętsza!...
— „Sława, sława, sława“!!...
— Śpiewają kwiaty-gwiazdy.
Zcichło.
— Jawa!
Jeszcze sen z powiek odlecieć nie zdole...
— „Och, Pietruś!“... — „Maryś!“... — „Takie
[ci to pole
Samoświecące było,... takie cudne“!...
— I widzi jeszcze ufny wzrok te złudne
Sny-zachwycenia, poi się pieszczotą
Blaskiem i woni... I bój się ukaja,
Ukaja, pierzchnie...
Jako gdy z kielicha
Polnego dzwonka rosę brzask wypija
— A od kwiatuszy ulatuje sen
I dzwonek roni zwiewną woń i zcicha
Szepce: „Zawitaj dniu!“ — Tak im z pod serca
Wszystka się żałość powoli odwija
I ulatuje hen, na bory, hen,
W stronę tych śnionych, gwiezdnych pól kobierca,
Kędy już zawiść ani złość niczyja
Do krwie nie kąsa...
Wesołość radosna.
Swoboda, rzeźkość!...
Biegną oślep w bór,
Kryją się z krzepkiem: — „Hop, hop!“ — w gę-
[stwie krzów,
Wabi ich muraw pieszczota miłosna,
Nęci ich młoda leśnych ścieżyn wiosna
I woń poddrzewnych, aksamitnych [illegible]
Surowy zapach jednej traw wil[illegible]
— „Hop, hop!“... — leciało [illegible]
I bór się zaniósł srebrnodź[illegible]
Gromki ich szczęsnym „hop[illegible]

Bogactwo kwiecia, jagód, ziół, paproci,
Dziewiczość w słońcu zakochanych polan
Rwały ich modre, roześmiane oczy,
Krynice, w których słońca nimb się złoci.
Gdyby w przeczystej jasnych wód przeźroczy...
Tarń-załotnica czepiała się kolan
I co krok podziw dobywał na lica
Mrówczany mozół... Szept z pod serca: „Noścież.
Brzemię swe, siostry-robotnice, do dom!
Pilnie precz nosicie!...
Święta tajemnica
Ziemi-macierzy serce im na oścież
Odkryła wszystko... i zą zaszły wzrok
Nie mógł się mrówczym napatrzeć pochodom,
Z miłością chłonąc drogę ich w bora cieni.
Godziny biegły.
Napastniczy zmrok
Ugodził znagła mchów prastarą pleśń
I wartko niósł się leśnymi wądoły,
Drzewa w żeźlywy osnuwając kir
Na uściech zamarł rzeźwy i wesoły
Półuśmiech szczęścia.
Lęk jak mściwy zbir
Na pierś się rzucił.
Grzmiąca wstawa [illegible]
Napoły szczęsna i smętna napoły
— Drżą serca.
Tward[illegible]
— Cud nie opow[illegible]
Koniadzu [illegible]
Moca[illegible]

Krwie czarnej odor, którą-ś pił z lutyckich,
Ze saskich wyżów, do dziś haw się tai
I pokrzyk wojsk twych wśród tych drzew się
[nosi,
Wiciądzu-orle!...
Żywie wskroś tych głusz
Pamięć dni, kiedyś wpadał samopięt
I w żubrze [illegible] z napastnic - kusz,
Kiedyś brał [illegible] z pośrodka
Rozżartych samu[illegible] niedźwiedzic,
Gardzący, [illegible] potka,
Alibo o ziem tu[illegible]
Ciskał samowtó[illegible]
Leśna, osta[illegible]
Jako na[illegible]
Gdy na[illegible]
— Kędy[illegible]
— „Wi[illegible]
Jeno[illegible]
Nik[illegible]
Na[illegible]

Jak głos na trwogę w czujnem sercu woła:
— „Byle nie dojrzał!...“
Przemknęli się
— Ach,
Jakiż bezmierny, jakiż dziki strach
U serc się wiesza!... Najstraszniejsza z zmor,
Jakie na grzeszne żywia i wyklęte
Złowrogi, czarny, przeraźliwy bór,
Na pierś im padła i znów w moc swą wziął
Codzienny smutek.
— „Maryś!“... Urwał. Drgnął
— „Nie wytrwam!“... — „Pódziesz?“... — „Pódź!“...
— „Tam?“... — „Na tor!“
[illegible] ino złożyć głowę...
[illegible]

Jak już skądinąd wiecie, zamknięcie szkół „Macierzy“ na prowincyi, odbyło się wszędzie bez zakłócenia spokoju.

Zamknięciem „Macierzy“ rząd osiągnął na na razie i ten skutek, że rzucił popłoch na wszystkie zawiązki śmielszej akcyi oświatowej w dziedzinie szkolnictwa. Jaskrawym tego przykładem jest 7-klasowa szkoła koedukacyjna znanej działaczki postępowej, p. Cichińskiej, gdzie sześć przedmiotów ma być wykładanych w języku rosyjskim, a wszystkie podręczniki szkolne, nie wyjmując osławionej historyi Iłowajskiego i geografii Lebiediewa, zostały przywrócone. Zasługą tego czynu p. Cichińska dzieli się z „gronem pedagogów“, które, zakładając przy szkole p. Cichińskiej kursy ogólno kształcące, zdawali sobie zapewne jasno sprawę ze skutków swej akcyi.

Sprawa uruchomienia uniwersytetu warszawskiego nie posuwa się ani krokiem naprzód. Rząd, czując się panem sytuacyi, z całą stanowczością odrzuca wszelkie postulaty społeczeństwa i myśl o ustępstwach językowych oddala w zupełności. Jeżeli do września 1908 r. nie będzie mógł być uniwersytet otwarty — rząd grozi stanowczo przeniesieniem uniwersytetu do Saratowa.

Zrzeszenie stronnictw postępowych, uchwalone na zebraniu przedstawicieli Esdecyi, Pedecyi i Pepesowców, odbytem w dniu 21 listopada b. r., powołało do składu Rady głównej pp.: Adamieckiego Stefana, Bibersteina Romualda, Biskupskiego Wincentego, Budkiewicza Józefa, Guta Stanisława, Jabłońskiego Józefa, Konica Henryka, Landiego Edwarda, Lednickiego Aleksandra, Lemańskiego Wincentego, Łypacewicza Wacława, Papieskiego Leona, Rappaporta Emila, Rotwanda Bolesława, Smitkowskiego Alfreda, Świętochowskiego Aleksandra, Waydla Emila, Winnickiego Jakóba, Zakrzewskiego Adama i Życkiego Kazimierza. Do Rady głównej weszli także przedstawiciele kół prowincyonalnych.

Rada główna na posiedzeniu 26 listopada br. wybrała ze swego grona zarząd stronnictwa w osobach pp.: Adamieckiego Stefana, Budkiewicza Józefa, Jabłońskiego Józefa, Konica Henryka, Lemańskiego Wincentego, Łypacewicza Wacława, Rappaporta Emila, Waydla Emila i Życkiego Kazimierza.

Jak dotąd, zrzeszenie nie dało konkretnego objawu ustalonej zbiorowej akcyi politycznej. Nie trzeba dodawać, że pierwszych enuncyacyj skonsolidowanych stronnictw ogół oczekuje z żywą niecierpliwością.

Akcya bojkotu towaru pruskiego w Królestwie szerzy się z żywiołową siłą i jeśli dopisze wytrwałość w dobrem przedsięwzięciu, wynik solidarny akcyi będzie zadosyćuczynieniem za drwiny prasy pruskiej, lekceważącej akcyę bojkotu. „Kuryer Warszawski“ rzucił we wczorajszym artykule wstępnym p. t. „Słowa albo czyn“ płomienną odezwę o założenie Ligi przemysłowej w Królestwie, której członkowie opłacać mają 1 rubla rocznej wkładki. Ma to być rodzaj podatku narodowego, którego wynik finansowy ma posłużyć do zakładania agencyj handlowych w stolicy i na prowincyi, celem zupełnego wyzwolenia się z pod zależności niemieckiego przemysłu. — „Trzeba utworzyć — pisze „Kuryer“ — widomą potęgę materyalną, dać jej broń silną do ręki, dać jej pieniądze, aby mogła zwalczać skutecznie potęgę materyalną pruską. W odpowiedzi na 275 milionów marek, uchwalonych na wykup ziemi polskiej, odpowiedzmy utworzeniem materyalnie potężnej Ligi przemysłowej — odpowiedzmy na czyn pruski brutalny nie lilipucim czynem, ale czynem godnym narodu, obdzieranego ze swych najświętszych praw“.

Życie warszawskie zaczyna pulsować pełnem tętnem. W teatrach pełno, w restauracyach, cukierniach, na zabawach, zebraniach przelewa się falą tłum ludzki. — W restauracyi Bristolu, o północy ani jednego miejsca wolnego przy stolikach. Zjeżdża się Warszawa w przyspieszonem tempie. Z tysięcy osób, które istotnie stąd pierzchły z powodu „niepewnych czasów“, zaledwie już nieznaczna tylko liczba ociąga się jeszcze z powrotem; gdzieś jeszcze za granicą, na wsi u krewnych na Podolu, na Litwie lub w Krakowie. A sfery to zamożniejsze Warszawy, stała i hojna klientela jej zabaw.

Warszawa bawić się chce, bawić się zaczyna i bawić się będzie. Jeżeli nic „nadzwyczajnego“ nie zdarzy się, karnawał zapowiada się wybornie. Psychologiczne nerwowe napięcie i wytrzymałość w jednym, bez przerwy nastroju, musi mieć swój koniec nareszcie. (=)

Ekonomiczne stanowisko Rosyi w Europie.

W ostatnich dniach pojawiła się w druku książka statystyczna rosyjskiego ministerstwa skarbu S. Guliszambrowa pod tytułem: „Porównawcza statystyka Rosyi w gospodarstwie światowem w ciągu pierwszego dziesięciolecia panowania Mikołaja II“. Książka ta złożona z kolumn cyfr i tablic porównawczych, wykazuje bardzo dowodnie i jasno, jak nic nie znaczącą rolę odgrywa Rosya pod względem ekonomicznym wśród innych państw europejskich. Ogromna Rosya ustępuje na wszystkich polach produkcyi ekonomicznej innym państwom europejskim.

Guliszambrow porównuje przedewszystkiem początek i koniec pierwszego dziesięciolecia panowania Mikołaja II, a więc lata 1894 i 1904. W r. 1894 na każdego mieszkańca Rosyi wypadało 1·23 żywego inwentarza, w r. zaś 1904 cyfra ta podniosła sie do 1·34. Pod względem liczby żywego inwentarza, przypadającej na głowę ludności, Rosya przewyższa tylko Francyę i Anglię, ale ustępuje Ameryce, gdzie w r. 1904 na jednego mieszkańca przypadało rozmaitych zwierząt domowych 2·20.

Około roku 1894, siła maszyn parowych przedstawiała się w rozmaitych państwach w sposób następujący: W Rosyi na 1000 mieszkańców przypadało 23 parowych koni, we Włoszech 44, w Austro-Węgrzech 55, we Francyi 128, w Niemczech 149, w Stanach Zjednoczonych 251, a wreszcie w Anglii najwięcej bo aż 332.

Pod względem gęstości sieci kolejowej pierwsze miejsce zajmuje Anglia, a za nią idą Niemcy, Francya, Austrya, Włochy, Stany Zjednoczone, a na końcu dopiero Rosya. Koszta budowy jednego kilometra kolei są w Rosyi blisko dwa razy większe (!), podczas gdy robotnik rosyjski jest pięć razy tańszy od amerykańskiego. (Ale kubany są w Rosyi najwyższe i najdroższe! Przyp. red.).

Pocztowa działalność wielkich państw cywilizowanych wyrażała się około od roku 1894 w następujących cyfrach: W Stanach Zjednoczonych na jednego mieszkańca przypadało wówczas 117 listów w roku, w Anglii 99, w Niemczech 76, w Austryi 68, na Francyę 60, we Włoszech 27, a w Rosyi pięć listów na rok na mieszkańca.

Przeciętny urodzaj w ciągu ostatniego dziesięciolecia z dziesięciny ziemniaków i zboża był w Rosyi niższy, niż gdziekolwiek w cywilizowanym świecie. Dziesięcina ziemi daje w Rosyi 42·4 pudów pszenicy, we Włoszech 50·4, w Stanach Zjednoczonych 60·4, w Austryi 75·2, na Węgrzech 77·2, we Francyi 78·2, w Niemczech 120·8, w Anglii 137·7. Żyta przynosi jedna dziesięcina w Rosyi 48·7 pudów, we Włoszech 50·4, w Stanach Zjednoczonych 63·8, we Francyi 65·2, w Austryi 70, na Węgrzech 70·6, w Niemczech 97·9.

Pod względem intenzywności produkcyi rolnej Rosya nie idzie naprzód, ale cofa się, bo kiedy w r. 1894 produkcya zboża wynosiła w Rosyi 17·6 pudów na głowę, to w roku 1904 zmniejszyła się ta produkcya do 16·5. Równocześnie z upadkiem produkcyi zboża zmniejszyła się także konsumcya jego tak, że gdy w r. 1894 każdy człowiek w Rosyi zjadał rocznie 4·46 puda pszenicy, a 10·6 pudów żyta, to w r. 1904 konsumcya ta zmniejszyła się do 3·43 pudów pszenicy a do 9 pudów żyta.

Wogóle pod względem produkcyi i konsumcyi Rosya przoduje przed innemi państwami tylko w wyrobie i wypijaniu wódki.

Bliższych jednak danych w tej materyi p. Guliszambrow niestety nie podaje.

Już z tych kilku cyfr można wyrobić sobie pewne pojęcie o niezmiernie niskim poziomie, na którym znajduje się jeszcze cywilizacya i rozwój ekonomiczny Rosyi. Znajomość tego stanu pozwoli nam lepiej oryentować się w zjawiskach życia politycznego w państwie carów, które właśnie dzięki nieznajomości jego stosunków ekonomicznych, wydaje się nieraz dziwnem i niezrozumiałem.

Z pola walki w Maroko.

Generał Drude, dowódca oddziałów, które zajęły Casablankę, zachorował na malaryę i ze względu na krytyczny stan swego zdrowia został natychmiast uwolniony z dowództwa i otrzymał pozwolenie na powrót do Francyi. Tymczasowo objął po nim dowództwo pułkownik Boutegourd, w Paryżu jednakże wiedziano, że nominacya nowego dowódcy nastąpi bardzo szybko ze względu na to, że zamierzona jest wyprawa z Casablanki do miejscowości Medinna po nadejściu posiłków z Tunisu. Dowództwo nad tą wyprawą musiał objąć doświadczony generał, znający tego rodzaju walki podjazdowe. Jakoż rząd francuski już w kilka dni po dymisyi Drude'a zamianował komendantem wojsk w Casablance generała Damade'a.

Poprzedni dowódca, generał Drude, trzymając się ściśle instrukcyj, otrzymanych w Paryżu, uważał przedewszystkiem na to, ażeby oddziały jego ponosiły jak najmniejsze straty. Z tego powodu nie przedsiębrał nigdy wypraw, któreby trwały dłużej niż 24 godzin. Obecnie, gdy zamierzona została wyprawa przeciwko miastu Medinna, celem zadania stanowczego ciosu szczepowi Szanja, wyruszyć muszą większe oddziały francuskie i przygotować się na krwawe starcia ze znaczniejszemi siłami konnicy marokańskiej. Rząd, rozglądając się pomiędzy osobistościami, które dają gwarancyę powodzenia, wybrał, jak wspomnieliśmy, generała Damade'a i jemu powierzył dowództwo nad wojskami w Casablance.

Generał Damade, jako pułkownik, został wysłany do Afryki południowej podczas wojny Anglików z Boerami i znajdował się w obozie angielskim. Ówczesne sprawozdania jego z placu boju zwróciły na niego uwagę sfer wojskowych. Generał Damade, przebywający dotąd w La Rochelle jako dowódca 69 brygady, został telefonicznie zapytany z Paryża, czy może natychmiast udać się do Tulonu, a stamtąd do Maroka, i dał odpowiedź twierdzącą. Damade od początku wyprawy marokańskiej śledził pilnie wszystkie jej szczegóły, przybędzie więc do Casablanki z pewnym zasobem przygotowawczych wiadomości. Przybywszy do Paryża naradzał się Damade z prezydentem republiki, z prezydentem gabinetu i z ministrem wojny, poczem udał się w podróż do Tulonu.

Byłemu dowódcy wojsk w Casablance czyniły dzienniki francuskie wyrzuty, że jest kunktatorem, przez co ośmiela szczepy okoliczne do kroków zaczepnych. Przy tej sposobności wskazywały na działalność generała Lyautey'a, który na granicy algiersko-marokańskiej tak energicznie i skutecznie walczył ze szczepem Benisnassen. Obecnie odwróciła się nagle karta i prasa paryska zaczyna ostro krytykować wyprawy generała Lyautey'a. Zwłaszcza dziennik „Temps“, utrzymujący bliskie stosunki z rządem francuskim, surowo sądzi czynności Lyautey'a. „Temps“ twierdzi, że generał zbyt rychło wdał się w rokowania z owym szczepem, zamiast zupełnie go zgnębić. Wprawdzie szczep Benisnassen upokorzył się, ale wyczekuje tylko sposobnej chwili do nowych napadów. „Dlaczego nie wyzyskano wyjątkowo pogodnej pory? — zapytuje „Temps“. — Teraz deszcze uniemożliwiają przykładne ukaranie szczepu Benisnassen i szczepu Benikaled, kryjącego się w niedostępnych górach. Co jest rzeczą doniośléjszą: czy ta moralna szkoda, czy też owe kilka tysięcy franków, które zapłaci gotówką, lub w naturaliach ta część szczepu Benisnassen, która i tak jest niezdolną do żadnego oporu.“ To surowe wystąpienie „Temps“ przeciwko generałowi Lyautey może spowodować jego dymisyę.

Proces wyborski.

Dnia 25 b. m. rozpoczął się przed osobnym trybunałem, przy udziale przedstawicieli stanów, proces 168 członków pierwszej Dumy, oskarżonych o to, że dnia 24 lipca 1905 r. w Wyborgu zebrawszy się na naradę w sali hotelu „Belweder“, podpisali odezwę, zatytułowaną słowami: „Narodowi od przedstawicieli narodu“ i że następnie odezwę tę rozszerzali lub świadomie i celowo pozwalali rozszerzać.

Akt oskarżenia, zredagowany przez głównego prokuratora sądu petersburskiego, Kamyszańskiego, obejmuje 34 str. druku „in quarto“ i zaczyna się od przytoczenia tekstu inkryminowanej odezwy. Przytoczymy ją tu w dosłownem brzmieniu, ponieważ ogromna większość czytelników zapomniała już niewątpliwie jej treść.

„Obywatele całej Rosyi! — brzmi ten akt historyczny. — Ukazem z dnia 21 lipca Duma państwowa została rozwiązana. Kiedyście nas wybierali na swoich przedstawicieli, poruczyliście nam zdobyć wolność i ziemię. Spełniając to wasze poruczenie i nasz obowiązek, układaliśmy ustawy celem zabezpieczenia narodowi wolności, żądaliśmy usunięcia nieodpowiedzialnych ministrów, którzy naruszają bezkarnie ustawy, gwałcili wolność. Przedewszystkiem jednak pragnęliśmy wydać ustawę o obdzieleniu ziemią pracującego na niej włościaństwa przez użycie na ten cel ziemi skarbowej udzielnej, gabinetowej, klasztornej i cerkiewnej i przez przymusowe wywłaszczenie ziem prywatnych. Rząd uznał taką ustawę za niedopuszczalną, a kiedy Duma jeszcze raz stanowczo potwierdziła swoje postanowienie, przedstawicieli narodu rozpędzono.“

„Na miejsce dzisiejszej Dumy rząd obiecuje zwołać nową w ciągu siedmiu miesięcy. Całych siedm miesięcy Rosya ma pozostawać bez przedstawicielstwa narodowego i to w czasie, gdy naród znajduje się na krawędzi przepaści i w przededniu ruiny, kiedy przemysł i handel znajdują się w upadku, kiedy całe państwo ogarnięte jest wrzeniem i kiedy rząd okazał się niezdolnym do zaspokojenia potrzeb narodu. Całych siedm miesięcy rząd będzie działał zupełnie samowolnie i będzie walczył z ruchem narodowym, aby otrzymać posłuszną wykoślawioną Dumę, a jeżeli uda mu się zupełnie stłumić ruch narodowy, to żadnej wogóle Dumy nie zbierze.“

„Obywatele! Stańcie odważnie w obronie podeptanych praw przedstawicielstwa narodowego! Stańcie w obronie Dumy państwowej! Ani jednego dnia Rosya nie powinna pozostawać bez przedstawicielstwa narodowego. Wy macie środki w celu wywalczenia tego. Rząd nie ma prawa bez zgody przedstawicielstwa narodowego ani zbierać podatków, ani brać rekruta. I dlatego teraz, kiedy rząd rozwiązał Dumę państwową my mamy prawo nie dać mu ani pieniędzy, ani żołnierzy. Jeżeli zaś rząd chcąc znaleść dla siebie fundusze, zacznie zaciągać pożyczki, to takie pożyczki, zaciągnięte bez zgody przedstawicielstwa narodowego są od dzisiaj nieważne i naród rosyjski nigdy ich za ważne nie uzna i płacić ich nie będzie. Tak więc aż do zwołania przedstawicielstwa narodowego nie dawajcie ani kopiejki na skarb państwowy, ani jednego żołnierza armii. Bądźcie silni w swym oporze, brońcie swych praw wszyscy, jak jeden mąż. Przed zgodną i silną wolą narodu żadna siła nie ostoi się. Obywatele, w tej narzuconej, ale nieuniknionej walce wybrańcy wasi będą z wami!“

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 11. Stawili się na nią wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem 12, z których dwóch umarło w czasie śledztwa, a dwóch zginęło od skrytobójczych strzałów czarnej sotni.

Przy odczytywaniu nazwisk oskarżonych, kiedy sekretarz sądu wymienił nazwiska zmarłych Muchanowa i Szirkowa, wszyscy obecni na sali oskarżeni wraz z obrońcami powstali z miejsc. To samo potórzyło się przy wymienieniu nazwisk zabitych Jołłosa i Herzensteina, Przez powstanie uczcili oskarżeni także towarzysza swojego prezydenta pierwszej Dumy, prof. Muromcewa. Świadków do rozprawy wezwano 30 przeważnie żandarmów i kilkunastu chłopów, mających stwierdzić, że niektórzy z oskarżonych kolportowali odezwę wyborczą.

Następny dzień rozprawy zajęło odbieranie generaliów, tak, że dopiero pod koniec oskarżeni zaczęli zeznawać. Właściwie nie były to żadne zeznania, ale długie, niejednokrotnie wspaniałe mowy, wygłoszone przez takich mowców, jak kadeci Pietrunkiewicz, Nabokow, socyalista Ramiszwilli i kilku innych. Sens wszystkich mów był ten, że manifest wyborski podpisali wszyscy oskarżeni, zupełnie świadomi ważności swojego kroku, że był on koniecznem następstwem rozwiązania pierwszej Dumy i całej polityki rządu, dążącej do złamania woli narodu, i że sędzią w tej sprawie może być tylko sam naród, a nie sąd koronny, którego też wyrok jest dla oskarżonych obojętnym.

Protesty.

Precz z pismami pruskiemi! Otrzymujemy następującą odezwę:

W myśl uchwały, powziętej na zebraniu delegatów stowarzyszeń polskich, odbytem dnia 29 grudnia b. r. we Lwowie zwracamy się do całego społeczeństwa, w szczególności zaś do właścicieli i stałych gości lokali publicznych z gorącą prośbą, aby każdy w miarę sił i możności przyczynił się do wyrugowania pism pruskich. Z nowym rokiem 1908 nie powinna być odnowioną przedpłata za żadne pruskie ani prusofilskie pismo. Przyjdzie to nam tem łatwiej, że setki tych pism, wciskające się do domów polskich i zalegające stoły naszych kawiarń, nie odpowiadają ani w drobnej części istotnej potrzebie. Za komitet; Biechoński. Krobicki.

Kalwarya Zebrzydowska, 29 grudnia. Na wiecu, zwołanym przez burmistrza Türka, po przemowach pp. wicemarszałka Lisowskiego i dyrektora Niemczynowskiego uchwalono wezwać delegatów polskich, aby w delegacyach wystąpili przeciw sojuszowi z państwem niemieckiem.

Wadowice, 29 grudnia. Na wiecu w Harbutowicach po przemowie p. Kusia, uchwalono zaprotestować przeciw pruskim ustawom. Na ręce posła Łuszczkiewicza wysłany ma być memoryał przeciw tak zw. trójprzymierzu.

Żywiec, 29 grudnia. Rada gminna miasta Żywca uchwaliła jednomyślnie na wniosek radnego p. Joachima Jana Danka uroczysty protest przeciw barbarzyńskim ustawom pruskim, mającym na celu wywłaszczenie z ziemi ojczystej naszych braci pod zaborem puskim.

Wydział Rady powiatowej napiętnował również w uchwalonej rezolucyi niesłychany gwałt pruski i wyraził przekonanie, że reprezentacya nasza w Wiedniu powinna użyć wszelkich środków, aby przeciwdziałać t. zw. trójprzymierzu i ażeby państwo austryackie nie pozostawało dłużej w sojuszu z państwem, które w walce z Polakami przed żadnem bezprawiem się nie cofa.

Dynów, 29 grudnia. Rada gminna na wniosek dyrektora Biegi uchwaliła przyłączyć się do uroczystego protestu przeciw ustawom antipolskim.

Zgromadzenie we Lwowie. Celem organizacyi bojkotu pruskich towarów, odbyło się w niedzielę w sali ratuszowej we Lwowie zgromadzenie obywatelskie, pod przewodnictwem p. Wojciecha Biechońskiego. Dr Ernest Adam wygłosił w tej sprawie referat, w którym przedstawił polityczną stronę bojkotu. Następnie przedstawił bezskuteczność dotychczasowych usiłowań w tym kierunku, które poczęły się jeszcze za czasów Wrześni.

Otuchą w rozpoczętej akcyi było oświadczenie p dra Ziembickiego, który imieniem zarządu szpitala powszechnego przyłączył się do dzieła.

Fachową niejako stronę bojkotu przedstawił dr Olszewski, dyr. Ligi Pomocy przemysłowej. — Zdaniem mowcy tylko wtedy bojkot można będzie zrealizować, jeśli w społeczeństwie zakorzeni się na szerszą skalę idea uprzemysłowienia kraju.

Po ukończonym referacie wywiązała się szersza dyskusya, w której zabierali głos pp: dr Battaglia, dr Piasecki, Korosteński, Komarnicki, Lewicki, pani Szczepanowska i Aleksandrowiczówna. Uchwalono następującą rezolucyę:

Zebrani przedstawiciele instytucyi i towarzystw uważają, że stały bojkot towarów pruskich i wogóle pochodzących z Rzeszy niemieckiej jest obowiązkiem narodowym. Zebranie uznaje, że należy w obecnej chwili podwoić usilne starania około rozpowszechnienia wyrobów krajowych i wogóle polskich. Wyroby pruskie należy zatem zastąpić przedewszystkiem wyrobami krajowymi i wogóle polskimi, a dopiero w braku tychże wyrobami z innych krajów monarchii lub zagranicy. Zebranie poleca komitetowi wykonawczemu powołanie do życia organizacyi bojkotu towarów pruskich, i wogóle pochodzących z Rzeszy niemieckiej, która przy współudziale Ligi pomocy przemysłowej przeprowadzi rugowanie towarów pruskich i wogóle niemieckich przy uwzględnieniu położenia naszego kupiectwa.

Wkońcu zebranie wybrało prezydyum komitetu. Prezesem wybrano p. Biechońskiego, jego zaś zastępcami pp. dra Fel[illegible]steina, Aleksandra Lewickiego, dra Józefa Olszewskiego i panią Wekslerową. Na sekretarza powołano dra Krobickiego.

Żelazna maska.

W roku 1870 Marius Topin, który zajmował się rozwiązaniem zagadki człowieka w żelaznej masce, „homme au masque de fer“, wyliczył aż 52 autorów, którzy do owej pory [illegible] się na odgadnięcia tej tajemnicy, a przy tej sposobności przeoczył drugie tyle nazwisk. Topin pominął także prace, złożone w archiwach i bibliotekach, dalej artykuły w dziełach zbiorowych, a wreszcie większe lub mniejsze ustępy w dziełach historycznych, poświęcone temu przedmiotowi. Od owej pory pojawił się znowu szereg prac o żelaznej masce, pomiędzy niemi ważne artykuły znanego archiwaryusza paryskiego, Funck-Brentana, w przeglądach francuskich, tudzież ustępy dzieła o Bastylli. Obecnie wyszło wreszcie dzieło w języku niemieckim, napisane przez dra Wilhelma Broeckinga pod tytułem „Tajemnica żelaznej maski i jej rozwiązanie“.

Jak wiadomo, człowieka w żelaznej masce, który był więziony na wyspie Marguerite, a później w Bastylli paryskiej, łączono z rozmaitemi osobistościami wysokiemi, chcąc wyjaśnić los jego za pomocą węzłów pokrewieństwa, które go miały z owemi osobami wiązać. Czyniono go to starszym, to młodszym bratem Ludwika XIV, co więcej prawowitym synem Ludwika XIII i właściwym następcą tronu, który sobie przywłaszczył Ludwik XIV, rzekomy syn Mazarina i królowej Anny, a więc nieprawe dziecko i uzurpator. Skutkiem tej wersyi podaną została w wątpliwość wogóle prawowitość Burbonów, a podczas rewolucyi wielkiej, a następnie za czasów pierwszego cesarstwa legendzie owej dawano powszechnie wiarę. Ba — powstała na tem tle fantastyczna bajka o pochodzeniu Napoleona. Gdy więzień w żelaznej masce — powiada wspomniana bajka — doszedł do wieku, w którym obudzają się popędy, wyrażał wobec gubernatora życzenie, ażeby mu dano kobietę.

Gubernator zgodził się na to życzenie, a wtedy przyprowadzono do więzienia pewną wdowę trzydziestoletnią, która uczyniła z siebie ofiarę, ażeby córce swojej zapewnić majątek. Owocem tego stosunku był syn, którego wdowa przez pewien czas żywiła, poczem gubernator kazał go wywieść na Korsykę i oddać zaufanej osobie na wychowanie, jako dziecię z „dobrej strony“, „de bonne part“, po włosku „buona parte“. Potomkiem w prostej linii tego dziecka był cesarz Napoleon. Co się tyczy maski tajemniczego więźnia, [illegible] określono ją jako żelazną, a części jej szczękowo umieszczono być miały

---

Stefan Żerom[illegible]

Dzieje grzechu.

[illegible] riach, po[illegible] [illegible] Wkrótce posłaniec przy- [illegible]

[illegible] tność [illegible] zonej [illegible] śle- [illegible] na- [illegible] o- [illegible] ą [illegible]

człowieka, za próbę, jakiej go poddała, żeby doświadczyć...

Stęskniony, z głową pełną widzeń, rozsnutych we wspomnieniach, szedł do niej w dniu naznaczonym. Był nieprzytomny, jak zawsze w takich chwilach. Wszedł na schody, nie wiedząc, kiedy się to stało. — Pragnął usłyszeć znajomy głos dzwonka i poczuć jej rękę w swojej. Ujrzeć mrok przedpokoju i mleczne szyby drzwi na prawo... Nareszcie usłyszał głos dzwonka. Zaledwie ten dźwięk zadrżał, wybiegła na schody. Miała na ramionach ponsowy szal. Sama była [illegible] rumieńcem.

— [illegible] teraz! Nie mogę! — rzekła ka-[illegible]

[illegible] Muszę!

[illegible] Mu-[illegible]

[illegible] stępnie począł wymieniać wszystko na gotówkę. Postanowił kupić tę kobietę za pieniądze, wydrzeć ją, zabrać, czy raz nareszcie zabić. Nic nie wiedział. Kiedy niekiedy błyskała myśl, żeby rzucić się w szalone orgie i w nich zagrzebać o Ewie pamięć. Ale nie mógł. Kiedy wieczorem tego dnia zbliżył się u Ronachera do wykwintnej kamelii, wybuchło w nim natychmiast uczucie, że, gdyby z nią poszedł, to mógłby tamże odebrać sobie życie. Całą noc przepędził wśród złowieszczych furyj. Z wieczora napisał list, list bezlitosny, obrażający, poniewierczy, a zarazem znowu upadły, niski, pełen błagania. Nazajutrz obudził się za późno, żeby ten list mógł ją zastać w łóżku. Nieumyty pobiegł na miasto i wysłał list przez ekspresa. Ale ten wkrótce wrócił z wiadomością, że „pani wyszła już z domu“. Szczerbic pomyślał natychmiast, że ona jest w domu, tylko listu przyjąć nie chciała.

Myśl ta, to krwawe, wewnętrzne szlochanie wlokło się z nim z ulicy w ulicę, po placach, wśród obcych tłumów. Ząb klucza od numeru [illegible] telowego wbijał sobie w rękę; znieważał sie[illegible] i ją pr[illegible]iskami najniższego rzędu. Bła-[illegible] około [illegible]y, czyhając z rozkoszą [illegible] szubrawcem i wów[illegible] [illegible]ko to zakończy. Kr[illegible] [illegible] Kto um[illegible] [illegible]y jej przerażon[illegible] [illegible] ujrzeć je[illegible] [illegible]

[illegible] rały się w tym liście. A teraz oto niema nic na niebie i na ziemi. Wszystko już przeszło, przeżyło się, zostało wypalone i nie istnieje. Jest z innym, tak samo z innym, jak była z nim. To takie proste, takie naturalne, taki zrozumiałe, jak strzał rewolwerowy. Nie widział, do kogo strzeli, ale ów strzał miał [illegible] w głowie gotowy. Bolały go [illegible] wargi, piekły oczy pełne ognia [illegible] tworny[m] stanie duch[illegible] [illegible] jakąś ulicę, nag[illegible] męczarni na [illegible] wy. A za ch[illegible] zupełny, ja[illegible] przykrośc[illegible] Dybał za n[illegible] czując, jak [illegible] spłynęło [illegible] tna, zno[illegible] swego [illegible] ulgi: [illegible] list po[illegible] tak [illegible] oka [illegible] ulic[illegible] [illegible]

na sprężynach, skutkiem czego więzień mógł jeść, nie zdejmując maski. Dozorcy okazywali mu nadzwyczajny szacunek, a nawet osoby wybitne nie skąpiły mu oznak czci.

Wszystkie te wersye obalił równie Topin, jak Funck-Brentano, którzy wysunęli inną hipotezę, wedle której człowiek z żelazną maską był mantuańskim hrabią, nazwiskiem Matthioli. Nosił maskę z jedwabiu, we więzieniu obchodzono się z nim względniej niż z innymi więźniami, ale nie okazywano mu owej czci nadzwyczajnej, o której mówią inne wersye. Niemiecki autor, dr Bröcking, poszedł za Topinem i Funck-Brentanem, dodając ze swojej strony pewne szczegóły do hipotezy obu francuskich autorów. Jako najważniejszy dla tej sprawy dokument uważa dr Bröcking metrykę śmierci, która w r. 1871 podczas pożaru ratusza paryskiego spłonęła. Metryka owa stwierdza, że dnia 19 listopada 1703 r. umarł w bastylli niejaki Marchioly i został pogrzebany na cmentarzu parafii St. Paul. Nazwisko Marchioly zostało mylnie wpisane do metryki zamiast Matthioli, jak zresztą ów dokument zawiera jeszcze inne błędy. Istnieją powody, pozornie wielce uzasadnione, że więźniem owym był służący dworski, Eustachy Druger, który w r. 1669 był wmięszany w spisek przeciwko królowi, ale Bröcking zbija to przypuszczenie przekonującemi dowodami.

W jaki sposób dostał się Matthioli do więzienia i dlaczego nosił żelazną, a właściwie jedwabną maskę? Antonio Ercole Matthioli urodził się dnia 1 grudnia 1640 r. w Bolonii i pochodził ze starodawnej rodziny prawników. Jako laureat prawa kanonicznego i cywilnego został lektorem uniwersytetu w mieście rodzinnem, następnie zaś w Mantui sekretarzem księcia Karola III. Syn jego Karol IV zamianował Matthioliego senatorem, a do tej godności przywiązany był tytuł hrabiego. Karol IV używał Matthioliego jako pośrednika w swoich prywatnych rozrywkach, równie jak w sprawach państwowych. Gdy w r. 1676 Francya chciała kupić twierdzę Casale, należącą do księcia mantuańskiego, sprawą tą kierował Matthioli. Francya przywiązywała wielką wagę do owej kwestyi, posiadała już bowiem twierdzę Pinerolo, a przez nabycie fortecy Casale zagroziłaby Piemontowi. Matthioli rokował tajnie z pełnomocnikiem Francyi w Wenecyi, a następnie udał się do Paryża, gdzie sprawa tak daleko postąpiła, że wkrótce miano już obustronnie ratyfikować traktat. Tymczasem Matthioli, pragnąc otrzymać wysokie wynagrodzenie, zawiadomił o rokowaniach przeciwników Francyi tudzież Mantui, a mianowicie republikę wenecką i dwory w Turynie, Madrycie i Wiedniu. Ale ta gra podwójna wyszła na jaw i wtedy postanowiono w Wersalu zdradliwego dyplomatę na zawsze ukryć przed światem. Z Wersalu wysłano do posła francuskiego w Turynie, d'Estradel'a, następujący rozkaz przez kuryera: „Nikt nie śmie się dowiedzieć, co z tym człowiekiem się stało".

Rozkaz został wykonany. Poseł d'Estrades naznaczył Matthioliemu spotkanie w kościele pod miastem, zabrał go do swego powozu i zawiózł do pewnej gospody, gdzie, według umowy, czekał na nich generał francuski, Catinat, który miał Matthioliemu wręczyć pieniądze na dalsze prowadzenie rokowań o twierdzę Casale. Nagle do gospody wtargnęli dragoni francuscy, zabrali Matthioliego i uprowadzili do fortecy Pinerolo. Rozpuszczono wiadomość, że Matthioli zginął podczas podróży skutkiem nieszczęśliwego wypadku, o czem dowiedziawszy się żona jego, wstąpiła do klasztoru. Wszystkie dokumenty kompromitujące otrzymała Francya z powrotem, gdy mu zagrożono torturami. Matthioli więziony był w Pinerolo, na wyspie Sainte Marguerite, a wreszcie w paryskiej bastylli, a maskę jedwabną musiał nosić, ażeby go nikt nie poznał.

Umysłom romantycznym — powiada dr Bröcking na końcu swego dzieła — nie będzie się podobać podobne rozwiązanie zagadki, historykowi jednakże wystarcza dowód, że więźniem w żelaznej masce był nie brat Ludwika XIV, ale Matthioli, który nosił maskę jedwabną.

Kronika.

Kraków, 31 grudnia.

Następny numer „Nowej Reformy" wyjdzie jutro rano.

Sylwester krakowski zapowiada szereg zabaw i koncertów. Sokół krakowski, Resursa urzędnicza, Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej, Klub pocztowy, Eleuterya i wiele innych urządzają zebrania towarzyskie i zabawy. Dalej odbędą się koncerty po restauracyach (w starym teatrze, u Drobnera i w. i.). — W Podgórzu urządzają zabawy taneczne: Kasyno obywatelskie i Sokół.

Sprawy miejskie. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie sekcyi III (prawniczej) pod przewodnictwem r. m. dra Bujaka. Załatwiono kilka spraw emerytalnych, nadto sekcya wydała opinie prawne w przedmiocie interpretacyi niektórych postanowień statutu emerytalnego.

Z teatru miejskiego. Arcydzieło komedyi polskiej „Zemsta" Fredry po siedmiu latach niegrania, pojawia się na nowo na scenie krakowskiej. Premiera w sobotę najbliższą.

Noworoczne wieczorne przedstawienie wypełni komedya „Mąż idealny" Wilde'a, która zyskała na pierwszych czterech przedstawieniach wyjątkowe powodzenie.

„Instynkt" Kistemaeckers'a wraz z jednoaktówką Rovetty: „Na odwrót" grane będą we czwartek po raz trzeci. — W piątek „Szkoła".

Dar na ubogich. Z okazyi otwarcia nowego skarbca bankowego, dokonanego w niedzielę dnia 29 b. m., złożyła dyrekcya Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu 300 koron na ubogich miasta Krakowa na ręce prezydenta miasta, dra Lea.

Komitet wykonawczy wiecu urzędniczego, wybrany na zgromadzeniu 8 grudnia 1905, podaje do wiadomości interesowanych, że rachunki funduszu komitetu zostały zamknięte i przedstawiają się jak następuje: W p r z y c h o d z i e: reszta z poprzednich składek 288 kor. 39 hal. W r. 1907 złożyli: urzędnicy starostwa 15 kor., sądu kraj. cyw. 16 kor. 40 hal., sądu powiat. kar. 8 kor., sądu przemysłowego 3 kor., nadprokuratoryi państwa 3 kor., prokuratoryi 7 kor., administracyi podat. 26 kor., główn. urzędu podat. 26 kor., starostwa górniczego 6 kor., ekspozytury prok. skarbu 7 kor., sądu powiatowego w Podgórzu 7 kor., profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego 58 kor., wyższej szkoły realnej 6 kor., seminaryum naucz. 10 kor., z fruktyfikacyi gotówki 8 kor. 36 hal., razem 495 kor. 15 hal. W r o z c h o d z i e: koszta podróży 5 członków deputacyi 500 kor., odsetki od zaciągniętej pożyczki wekslowej 8 kor. 77 hal., razem 508 kor. 77 hal.; powstały brak w kwocie 13 kor. 42 hal. pokryło krak. Tow. zal. urzęd. z własnych funduszów. — Przewodniczący dr Władysław Jaworski, członek komitetu Władysław Hajdukiewicz, skarbnik Alojzy Niemetz.

Redakcya „Krytyki", której prospekt na rok 1908 dołączyliśmy do piątkowego numeru naszego dziennika, znajduje się stale w Krakowie przy ulicy S t a c h o w s k i e g o L. 14.

Z kraju.

Kurek. Czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim": Poszukiwania za znanym mordercą Kurkiem zaczynają przechodzić w sferę operetki. W nocy z czwartku na piątek uczyniono z Kęt i Żywca ogromną obławę, w której wzięło udział przeszło 60 żandarmów. Obława nie udała się. Wieść o ucieczce Kurka doszła do szerokich mas ludności na Śląsku, wzbudzając ogromne zainteresowanie i obawę. W Białej i Bielsku kupują ludziska na gwałt rewolwerowy. Świeżo jeden z czytelników zapewnia nas uroczyście, iż Kurek gościł w gospodzie w Dzięgielowie, gdzie fundował ludziom wódki, a obawiając się poznania, wkrótce ulotnił się. Już nawet niańki dzieci Kurkiem straszą.

Myślenice, 30 grudnia. (Przedstawienie amatorskie.)

Z długiego snu letargowego zbudziło nas przedstawienie dane w dniu 29 grudnia przez stowarzyszenie Czytelni młodzieży rękodzielniczej. Przy szczelnie wypełnionej sali tutejszego „Sokoła" odegrano nader składnie „Betleem polskie" L. Rydla. Pełna poświęcenia i uwieńczona pomyślnym wynikiem reżyserya niestrudzonego p. Teodora Pitali, którego pendzla były także artystycznie wykonane dekoracye, równie zabiegi i starania nadzwyczaj energicznego i cieszącego się wielką sympatyą prezesa Czytelni, ks. Matysiaka, a przytem pełna zrozumienia i przejęcia się gra dzielnych amatorów zyskała powszechne uznanie, którego wymownym wyrazem były rzęsiste oklaski, jakiemi darzono przez cały przeciąg bardzo starannie wystylizowanej produkcyi. Przedewszystkiem należy podnieść wprost znakomitą i niezrównaną grę p. Oświęcimskiej w interpretacyi roli Matki Boskiej, świetnie udałą rolę żyda (p. Ćwierzyk), doskonałą grę p. Święcka (pasterz i powstaniec z roku 1831), p. Baścika (kosynier), p. Gorączki (Twardowski) itd. Bardzo zręcznie wykonany przez świecące i brzęczące cztery pary „Krakowiak", wywołał długotrwałe oklaski. Chóry, pod batutą p. Baścika, oddały kilka kolend bardzo udatnie.

Szczery entuzyazm, towarzyszący premierze, wróży, że „Betleem polskie", które jeszcze powtórzone będzie kilka razy w Myślenicach, zapełni znów salę po brzegi i ściągnie pewnie gości z okolicy.

Żałować tylko należy, że tak patryotyczna sztuka, jaką jest „Betleem polskie" (w okolicy Myślenic prawie nie znana) nie wprowadziła w mury szkolni większej ilości ojców miasta i innych członków inteligencyi. Nadto z żalem zaznaczyć musimy, że u nas przedstawienia młodzieży (wogóle) napotykają na trudności i wielkie przeszkody ze strony czynników, od których raczej należałoby się spodziewać poparcia i zachęty. *bw.*

Rzeszów, 29 grudnia. (Śmierć wskutek poparzenia. Przedstawienie amatorskie. Z kroniki Sokoła. Nekrologia. Wydanie przestępcy. Drożyzna).

Wczoraj donieśliśmy o wypadku ciężkiego poparzenia z powodu lekkomyślnego obchodzenia się ze spirytusem p. Friemanowej, która przepłaciła przypadek śmiercią.

Staraniem Tow. nauczycieli ludowych odbyło się w sali Sokoła przedstawienie amatorskie, na którem odegrano komedyę Fredry „Pan Jowialski". Przyznać trzeba, że nasi amatorowie nie szczędzili trudów, to też grę nazwać można zupełnie zadawalniającą.

Z dyaryusza Tow. Sokół należy zanotować, że gronu zwolenników teatru amatorskiego udało się nakłonić wydział do uzupełnienia szczupłego zapasu rekwizytów techniczno-scenicznych przez zakupno nowej kurtyny i nowych dekoracyi. Kurtyna pochodzi z pracowni dekoratora teatru lwowskiego, p. Dyla. Nowe te nabytki sceniczne ujrzą Rzeszowianie po raz pierwszy na inauguracyjnem przedstawieniu amatorskiem dnia 11 stycznia.

Zmarła żona tut. adwokata dr Alisa, w kwiecie wieku, bo w 30 roku życia. Zmarła była córką lekarza i b. właściciela Szczawnicy dr Kołączkowskiego. Nagła śmierć spotkała ją w domu ojca, w Szczawnicy, gdzie bawiła z okazyi świąt.

Przed około 7 laty zbiegł z Rzeszowa pod grozą czekającej go odpowiedzialności karnej za rozliczne oszustwa kupiec Alter Kornreich. Za zbiegłym rozpisano listy gończe, lecz bez skutku. Obecnie władze angielskie aresztowały Kornreicha z powodu podobnych kolidujących z kodeksem karnym eksperymentów na terytoryum angielskiem, a w toku prowadzonych dochodzeń, w szczególności zaś zasięgania informacyi w miejscu jego przynależności doszła o nim wiadomość do władz tutejszych. Kornreich po załatwieniu rachunków z rządem angielskim, będzie wydany władzom austryackim do ukarania. Ponieważ terenem działalności K. był przeważnie Rzeszów, stanie on, najprawdopodobniej przed sądem przysięgłych w Rzeszowie.

Drożyzna ciągle wzrasta. Od 1 stycznia podrożeją bułki.

Oświęcim, 30 grudnia. Dnia 5 i 6 stycznia dabędzie na dochód ubogiej dziatwy szkolnej przez młodzież oświęcimską widowisko w 5 aktach p. t. „W Narodzenie Boże", napisane na tle patryotycznem przez prof. Kruczkowskiego, z muzyką prof. Martyniaka. Spodziewać się należy, że liczna publiczność przybędzie na to przedstawienie.

Przemyśl, 29 grudnia. (Uniwersytet ludowy. Polska bursa ludowa. Tanie mieszkania. Domy dla robotników kolejowych. Budowa nowego sądu). — Przed kilku dniami odbyło się walne zgromadzenie uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. Sprawozdanie wykazuje, że w r. b. wygłoszono zaledwie 7 wykładów, natomiast ruch biblioteczny przedstawia się żywo. W przeciągu $7^{1}/_{2}$ miesiąca wypożyczono 5355 dzieł o 6511 tomach. Z biblioteki korzystało 420 osób. Zgromadzenie dokonało wyborów nowego zarządu. W skład jego weszli pp. prezes dr Józef A. Hibl, zast. prezesa p. dr L. Żupnik, sekretarz M. Rozumkiewicz, skarbnik Zygm. Szłapacki, bibliotekarz Eug. Baranowicz, wydziałowi: K. Brzeziński, J. Prohazka, W. Widuch i R. Wolf.

Jeszcze jedna instytucya odbyła w tym czasie walne zgromadzenie: Polska bursa ludowa. Przemyśl, posiadając aż dwa gimnazya polskie i całe mnóstwo szkół wydziałowych, posiada dotychczas zaledwie 2 bursy, które razem nawet 100 uczniów pomieścić nie są zdolne. Do b. gimnazyalnej, zwanej „bursą przemyską" dobudowano w r. b. nowe skrzydło, przez co w roku przyszłym znacznie rozszerzoną zostanie. Ludowa natomiast — istny kopciuszek. Może to przypomnienie o istnieniu jej za pomocą dziennika poruszy choć trochę ofiarność mieszkańców miasta. Ofiarność tem bardziej potrzebną, że nowy wydział bursy, w którego skład weszli pp.: prezes Janicki, zast. prezesa Goliński, sekretarz Drozd i skarbnik Hawrowski, zamyśla przystąpić do budowy własnego domu, a posiada na cel ten mało co więcej nad 3000 koron. Pomoc więc społeczeństwa jest niezbędną.

Wzrastająca z dniem każdym drożyzna mieszkań poczyna się dawać we znaki coraz szerszym kołom ludności. Komisya drożyźniana Rady miejskiej zastanawia się nad pytaniem, czy nie należałoby pomyśleć o założeniu towarzystwa budowy tanich domów dla robotników, na wzór tow. krakowskiego z tą tylko różnicą, że tu uchylonoby markę wyznaniową. Co będzie wynikiem tych narad, nie wiadomo, oby nietylko projekty i nie wiem która z rzędu, dwudziesta, czy czterdziesta prezesura i nic więcej.

Praktyczniej zostanie załatwiona — jak się zdajo — sprawa tanich domów w odniesieniu do kolejarzy. Ci wysłali do Lwowa do dyrekcyi kolei deputacyę z prośbą, aby kolej, wziąwszy pod uwagę tutejszą drożyznę mieszkaniową, sama zabrała się do budowy domów dla urzędników i służby kolejowej. Sprawa oparła się o ministerstwo i kolejarze dostaną w rezultacie własne domy.

Budowa nowego budynku sądowego na Zasaniu jest już nareszcie rzeczą zdecydowaną. Czas był już zresztą najwyższy. Dotychczasowy gmach sądowy, wynajmowany od kapituły ruskiej, jest ruderą niewystarczającą w dodatku pod względem przestrzeni sądowi, którego agendy stale wzrastają. Do tej nagłej decyzyi nakłoniły rząd wygórowane żądania kapituły, która podniosła czynsz do kwoty 38.000 koron, a nadto nie chciała podjąć się rekonstrukcyi gmachu. Odzywają się głosy, że miejsce na Zasaniu jest niefortunne, że dostęp doń trudny, znaczne oddalenie od kolei itd. Faktycznie jednak, o ile rząd zdecydowałby się na postawienie gmachu sądowego, gdzieś koło samego mostu, to jeśli za centrum miasta przyjmiemy (jak w całym świecie) rynek, okaże się, że Zasanie, stanowiące integralną część miasta, nie jest znowu tak niefortunnym punktem. Co do oddalenia od kolei — to chyba z sądem do czynienia ma więcej ludność miejscowa, niż przejezdna. Zresztą odległość nowego sądu od kolei nie wyniesie nawet 1 km., a więc nie będzie chyba przerażająco wielką i gdyby szło rzeczywiście o wygodę ludności, to należałoby się domagać budowy sądu nie gdzieś na krańcach miasta, koło kolei, czy w najdalszym zakątku Zasania, ale w samem centrum miasta, możliwie najbliżej rynku.

Aresztowanie międzynarodowej pary oszustów. Z Czerniowiec donoszą:

Jak już wiadomo z depesz, policya czerniowiecka aresztowała dwoje cudzoziemców, którzy ukradli u jubilera Wertera w Berlinie drogocenny naszyjnik z pereł. Z dalszego śledztwa okazuje się, że aresztowani, to para, należąca do międzynarodowej bandy złodziejskiej. Oboje aresztowani są Rumunami; ona nazywa się Auetta Mihaleskul, on Aleksander Lupaszko. Gdy ich aresztowano i osadzono w więzieniu policyjnem, przedsięwzięto u nich natychmiastową rewizyę, jednak pereł nie znaleziono. Zachodziło więc uzasadnione podejrzenie, że któreś z nich perły połknęło. Policya rozciągnęła nad aresztowanymi silny dozór i rzeczywiście w pierwszy dzień świąt znaleziono w ekskrementach Mihaleskulówny jednę perłę. Ponieważ więcej pereł nie było, poddano ją ponownie ścisłej rewizyi; w chwili, gdy rewidująca ją kobieta podawała suknie Mihaleskulówny oczekującemu za drzwiami celi dozorcy więziennemu, zauważyła, że Mihaleskulówna, korzystając z jej wyjścia, wrzuciła coś do pieca. Rozpoczęto w tej chwili poszukiwania w piecu więziennym i rewizya ta dała zdumiewający rezultat. Znaleziono w g ł ę b i p i e c a na wystającej cegle zakrwawioną c h u s t e c z k ę do nosa, w której były następujące przedmioty zawinięte: 57 sztuk pereł, jeden większy i dwa mniejsze brylanty, dwie pary złotych kolczyków z brylantami, złoty pierścień męski z jednym wielkim i 16 małemi brylancikami, cztery rubiny, trzy turkusy i 137 szafirów o rozmaitej wielkości. Wszystkie te przedmioty, mimo rewizyi osobistej, zdołała Mihaleskulowna przy sobie ukryć, poczem przechowywała je w piecu. — Zawiadomiono także policyę wiedeńską i ta doniosła, że przed kilkoma miesiącami dokonano u jednego z tamtejszych jubilerów nadzwyczaj śmiałej kradzieży, przyczem nadesłała szczegółowy wykaz skradzionych przedmiotów. Zachodzi jednak podejrzenie, że wiele z tych drogich kamieni skradziono w Paryżu, policya więc odniosła się drogą telegraficzną i do policyi paryskiej.

Ponieważ okazało się, że aresztowany Lupaszko jeszcze w zeszłym roku dopuścił się w Czerniowcach oszustwa na szkodę jednego z tutejszych kupców i był za tę sprawkę ścigany listami gończemi tutejszego sądu krajowego, odstawiono go więc do więzienia śledczego tego sądu. Dziś nadeszło telegraficzne żądanie prokuratoryi berlińskiej, domagające się wydania oszustów.

Ze świata.

Przeciwko wozom Drzymały. Władze pruskie zwracają się teraz także przeciwko owym mieszkaniom wozowym, do której schronili się byli ci biedni polscy osadnicy, którym na mocy ustawy z r. 1904 nie pozwolono wybudować domów mieszkalnych na nabytych parcelach. Włościanin Gackowski w Błądzimiu, który poszedł za przykładem Drzymały i również zamieszkał w wozie, otrzymał niedawno wezwanie, ażeby wóz ten opuścił. Gdy zaś nie usłuchał wezwania, przybył komornik pruski i wóz jego zajął rzekomo za niezapłaconą karę. Gackowski wniósł rekurs, lecz dotychczas jeszcze nie otrzymał odpowiedzi.

Z Łodzi. (Powracająca fala strajków).

W świecie przemysłowym jest do zaznaczenia ponowna reakcya. Nadmierne żądania robotników, popierane nieustannemi strajkami, wywołały nowy okres przesilenia. W chwili obecnej jest zamkniętych na czas nieograniczony kilkanaście fabryk, których właściciele, nękani terorem robotniczym, nie mogli utrzymać produkcyi, nie mówiąc już o możliwości wytrzymania konkurencyi z przemysłem moskiewskim. Płaca zarobkowa w Łodzi jest obecnie większą, niż w Moskwie.

Dążąc do obniżenia płacy zarobkowej, fabrykanci postępują mniej więcej w jednakowy sposób. Najpierw proponuje się robotnikom, aby dobrowolnie zgodzili się na zmniejszenie zarobków, na co rzadko kiedy przystają; wtedy wymawia się im pracę za dwa tygodnie, po których fabryka będzie zamknięta. Nie trwa to po większej części długo; ludzi poszukujących pracy jest bardzo wielu, zgłaszają się oni o zajęcie — na warunkach, podanych przez fabrykanta. Jako przykład wymienię tu fabrykę Karola Eiserta, gdzie jednocześnie zwiększono dzień roboczy przy zniżeniu płacy zarobkowej o 50 prc. tygodniowo. Fabryki J. Wojdysławskiego, Br Bukich, Kestenberga i inne zamknięto, ponieważ robotnicy nie chcieli się zgodzić na zmniejszenie zarobków.

Wśród robotników, z powodu tej tendencyi zniżkowej i zamykania fabryk, panuje znowu wrzenie, które między innemi znalazło wyraz w zabójstwie p. Antoniego Worfa, współwłaściciela firmy „Wilhelm Lüchens", i zamachu na majstra fabryki Steigerta, Henryka Seymba, którego przed kilku dniami oblano kwasem siarczanym. Te dwa przykłady świadczą, że powracają znowu czasy teroru ekonomicznego. Stosowany przez kilka miesięcy, zdołał on wstrząsnąć podstawami przemysłu łódzkiego, a powtórzony może go zupełnie zrujnować. Winni o tem pamiętać zarówno fabrykanci, jak robotnicy.

Zabicie policyanta. Z Sosnowca donoszą, że w Strzemieszycach, na ulicy, zabito wystrzałem z browningów strażnika ziemskiego.

Fantazye złodziejskie. Bardzo często się zdarza, że złodziej, obłowiwszy się gotówką, zaczyna nietylko rozrzucać pieniądze, ale wprost przechwalać się posiadaniem ich w taki sposób, że musi obudzić podejrzenie nawet wtedy, gdy żadne poszlaki przeciwko niemu nie przemawiają. Te fantazye złodziejskie często nawet naprowadzają władzę bezpieczeństwa na ślad złoczyńcy, jak to n. p. stało się w Krakowie po okradzeniu wózka pocztowego filii pocztowej na Kazimierzu. Podobne przechwałki urządzał sobie Goldschmidt, który obrabował kasę pułkową w arsenale w Wiedniu, chociaż w tym wypadku policya od początku miała pewność, że on dopuścił się kradzieży. Goldschmidt, opuściwszy Wiedeń, jechał powozem i po wsiach, przez które przejeżdżał, rzucał dziewczętom pomarańcze. W gospodzie we Freising, już po stronie bawarskiej pokrył notami 20-koronowemi cały stół, pokazując prócz tego pulares wypchany pieniądzmi papierowemi. Opowiadał, że jedzie do Włoch. Jak wiadomo, wrócił do Wiednia, do więzienia.

Pożar pałacu. Z Budapesztu donoszą: W pałacu Szaparego wybuchł pożar, który w krótkim przeciągu czasu z n i s z c z y ł u r z ą d z e n i e I-g o p i ę t r a.

Jako przypuszczalnego podpalacza w pałacu Szaparego aresztowano lokaja Stefana P l u t e r i t z a, który miał być z dniem 1 stycznia zwolniony ze służby. Przypuszczają, że ze zemsty palił on nadmiernie w piecach, co stało się też powodem pożaru.

Krótkie spięcie. Z Budapesztu donoszą: Skutkiem krótkiego spięcia, jakie powstało wczoraj wieczorem w przewodach podziemnych kolei elektrycznej, nastąpiła e k s p l o z y a w jednej z głównych ulic, która jednakże nie wyrządziła żadnej szkody. Światło elektryczne zgasło na wielu ulicach i w wielu gmachach publicznych. W godzinę zdołano przywrócić oświetlenie.

Pożar fabryki. Z Ungwaru telegrafują: W tutejszej fabryce mebli powstał pożar skutkiem eksplozyi. Pożar zniszczył całą fabrykę. Dwie osoby zginęły.

Telegrafowanie bez drutu. Francuskie okręty wojenne, znajdujące się na wodach zachodniej części morza Śródziemnego, porozumiewały się za pomocą telegrafu bez drutu ze stacyą na wieży Eiffla w Paryżu. Mimo odległości 2.000 kilometrów, depesze dochodziły bez przerw i bez żadnego braku wyrazów.

Paderewski w Ameryce. Paderewski koncertujący obecnie w Ameryce, dawał koncert w dniu „Dziękczynienia" w Buffalo. Naturalnie, wielka sala Convertion Hall była przepełniona. — Po koncercie przyjmował pianistę rodak, dr Fronczak, wicefizyk miejski, u którego zebrało się na tę uroczystość około 25 osób z Polonii, przyjaciół gospodarza. — W czasie przyjęcia Paderewski wygłosił mowę na temat Polonii amerykańskiej, w której zaznaczył, iż Polacy w Europie żywo zajmują się Polonią amerykańską i za każdym razem, gdy powraca do ojczyzny, wypytują się go o tamtejsze stosunki, i proszą, aby im zawiózł pozdrowienie. Przywozi im więc pozdrowienie od Polaków z nad Sanu i podolskiego Dniepru, ze śląskiej Odry i królowej rzek naszych Wisły, od górali ze szczytów tatrzańskich, Kaszubów z nad Bałtyku. „Mam prawo mówić w ten sposób — oto jego słowa — gdyż wierzę, że w niedalekiej przyszłości wszystkie te dzielnice znowu tworzyć będą jednę wolną, niepodległą ojczyznę naszą i Polacy w Ameryce zamieszkali przez swą pracę, zapobiegliwość, gorącą miłość do swej ziemi ojczystej, przez swą pomoc moralną i materyalną dopomogą do ziszczenia rychłego marzeń i ideałów". Następnie wyraził radość, że Polacy w Ameryce trzymają się i że z ludu roboczego wychodzą tacy dzielni obywatele, jak gospodarz domu, dr Fronczak, którego sława przekroczyła już granice Ameryki. — Po kolacyi państwo Paderewscy wyjechali do Nowego Jorku, gdzie mistrz wystąpi z koncertem.

Ze stowarzyszeń.

„Ognisko" nauczycielskie w Krakowie urządza w poniedziałek dnia 6 stycznia wspólny opłatek w salach własnego lokalu (Rynek gł. 17, II p.) o godzinie 6 wieczorem. Wstęp wynosi 1 koronę. Zgłoszenia przyjmuje komitet w piątek dnia 3 i w sobotę dnia 4 stycznia od godziny 3—6 po południu w lokalu „Ogniska" (Rynek 17). Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

W stowarzyszeniu drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 5 stycznia 1908 r. zabawa taneczna z kotylionem. Bilety nabywać można tylko za zwrotem zaproszenia, które wydaje codziennie komitet w lokalu stowarzyszenia (Rynek, L. 12 III p.) w godzinach wieczornych między 8—9.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował koncypistów namiestnictwa dra Adolfa Rappego w Gródku Jagiellońskim i Adama Konopkę we Lwowie komisarzami powiatowymi; podoficer rachunkowy Wiktor Józef Tado został kancelistą namiestnictwa, przydzielony do starostwa w Chrzanowie.

Namiestnik przeniósł koncypistę namiestnictwa Mieczysława Zielińskiego ze Starego Sambora do Drohobycza, tudzież praktykanta konceptowego namiestnictwa Kazimierza Lenczewskiego z Sambora do Starego Sambora.

Dyrekcya poczt przeniosła praktykanta pocztowego Franciszka Dębickiego ze Lwowa do Brzeżan.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę śp. S. Wyspiańskiego złożyła Czytelnia teatru miejskiego w Krakowie 20 K na urządzenie wilii dla biednych studentów.

Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli: p. Edward Uderski 10 K na herbaciarnie ludowe, p. Zgorzalewicz 5 K dla Tow. „Szkoły ludowej".

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

We środę wykład p. J. Karola Maćkowskiego: „Z walki o język i ziemię w zaborze pruskim".

We czwartek wykład p. J. Karola Maćkowskiego: „Z walki o język i ziemię w zaborze pruskim".

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek: „Narzeczona w depozycie".

We środę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Mąż idealny".

We czwartek: „Instynkt" i „Na odwrót".

W piątek: „Szkoła".

W sobotę: „Zemsta".

W niedzielę po południu: „Cenzor moralności"; wieczór: „Lelewel" i „Warszawianka".

W poniedziałek po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Zemsta".

Z kalendarza. We środę 1 stycznia: Nowy Rok, Mieczysława I, króla polskiego; we czwartek 2 stycznia: Makarego w. i Martyniana; w piątek 3 stycznia: Daniela m. i Genowefy.

Wschód słońca 1 stycznia o godzinie 7 min. 41, zachód o 3 m 46; długość dnia 8 godzin min. 5.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 grudnia termometr doszedł od — 7·7 do — 6·4 C.; barometr wahał się.

Dnia 31 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm., termometru — 6·6 C.; wiatr wschodnie-południowo-wschodni.

Pogrzeb ś. p. Juliana Dunajewskiego.

Z niezwykłą okazałością i powagą odbył się dzisiaj przedpołudniem pogrzeb ś. p. Juliana Dunajewskiego. Przed domem L. 11 przy ulicy Podwale, gdzie ś. p. Dunajewski zajmował mieszkanie, o godzinie 11 zgromadzili się uczestnicy żałobnej uroczystości. Wzdłuż chodnika, wiodącego do bramy domu, gdzie spoczywały zwłoki zmarłego, stanęli w uroczystych swych strojach, z berłami w ręku, bedele uniwersyteccy. Przed domem zgromadzili się najwyżsi dygnitarze, z których przybyli: minister skarbu dr K o r y t o w s k i, minister dla Galicyi A b r a h a m o w i c z, minister rolnictwa E b e n h o c h, namiestnik Galicyi hr. P o t o c k i, reprezentant kraju dr P i l a t, szef sekcyi w ministerstwie skarbu dr K n i a z i o ł u c k i i wyżsi urzędnicy ministeryalni E n g e l, M a y e r, G l o b u c n i k i G a ł e c k i, prezydent Senatu Tryb. admin. baron S c h e n k, b. minister oświaty dr M a d e j s k i, deputacya Koła polskiego, w skład której wchodzili: wiceprezydent Rady państwa dr S t a r z y ń s k i, prezes Koła dr G ł ą b i ń s k i i posłowie: P e t e l e n z, S t a n i s z e w s k i i M o y s a - R o s o c h a c k i. Z Krakowa przybyli wszyscy naczelnicy władz autonomicznych i rządowych: delegat namiestnictwa dr F e d o r o w i c z, prezydent miasta dr L e o z obu wiceprezydentami i gronem radców m., prezydent sądu wyższego dr H a u s n e r, dyrektor policyi dr F l a t t a u, i wielu innych dygnitarzy. Senat uniwersytetu Jagiellońskiego stawił się niemal w komplecie z rektorem ks. G a b r y l e m na czele, obok stali: prezes Akademii Umiejętności hr. St. T a r n o w s k i, wiceprezes dr Z o l l, członek Izby panów, hr. Antoni W o d z i c k i. Ze Lwowa przybyli między innymi: prezydent krajowej dyrekcyi skarbu P r o k o p o w i c z i radca dworu F r i t z. Z Podgórza przybył burmistrz, poseł dr M a r y e w s k i i starosta hr. S t a r z e ń s k i.

Dalej przybyły różne korporacye, stowarzyszenia i instytucye z swymi naczelnikami. Przybył również komendant korpusu generał S t e i n s b e r g z gronem oficerów sztabowych. — Z duchowieństwa przybyli: kardynał ks. Puzyna i biskup Nowak, ze Lwowa arcybiskup Bilczewski i z Przemyśla biskup Pelczar.

Po godzinie 11 wyniesiono na noszach czarną trumnę, kryjącą zwłoki ś. p. Dunajewskiego i na noszach złożono ją przed bramą domu, przed trumną jeden z żałobników trzymał na poduszce złożone liczne złote ordery i insygnia zmarłego. Gdy trumnę ustawiono, Chór akademicki odśpiewał Mendelsohna Bartoldy: „Beati Mortui", a gdy umilkły ostatnie tony pieśni, na przygotowanem wzniesieniu rozpoczęły się przemówienia. Przemawiali: imieniem kraju członek Wydziału krajowego dr Pilat, imieniem Koła polskiego prezes Koła dr Głąbiński, imieniem Akademii Umiejętności dr Kazimierz Morawski, w końcu imieniem Uniwersytetu rektor ks. dr Gabryl.

Mowa reprezentanta kraju, dra Pilata.

W zastępstwie marszałka krajowego — mówił dr Pilat — który nie zdążył przyjechać z zagranicy na dzień dzisiejszy, przypadło mi zadanie smutne i zaszczytne zarazem przemówić imieniem reprezentanyi kraju, nad trumną najznakomitszego w obecnym czasie, polskiego parlamentarzysty i męża stanu.

Dał mu Bóg umysł niezwykle bogaty i jasny, rozważający wytrawnie, a gdy raz zdecydował, szybki i stanowczy w działaniu. Umysł ten wyćwiczony przez gruntowną naukę, i wzbogacony wysoką kulturą ogarniał horyzonty szerokie i oceniał każdą sprawę ze stanowiska wyższego nad względy chwilowe, osobiste lub stronnicze.

Poświęciwszy dłuższy ustęp swego przemówienia charakterystyce zmarłego ministra, jako działacza państwowego i polityka o potężnym indywidualizmie i śmiałości przekonań, scharakteryzował następnie jego pracę parlamentarną.

Mowę swoją zakończył dr Pilat następującym zwrotem:

Zanim potomność, jak słuszna, uczci Juliana Dunajewskiego pomnikiem, wystawił on sobie swoją działalnością pomnik, w historyi tego kraju i państwa, pomnik, który widać będzie dłużej i dalej, niż pomnik ze spiżu lub marmuru, pomnik, który daje świadectwo nietylko o tym znakomitym mężu, ale pośrednio daje świadectwo o sile żywotnej, a zdolności do organizacyi i do rządu w całym narodzie polskim, który także ludzi wydaje, może zużytkować i uczcić."

Mowa prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego.

W życiu naszem porozbiorowem — mówił dr Głąbiński — obdarzyła nas Opatrzność geniuszami, którzy szli na czele myśli narodowej i wskazywali jej nowe drogi, którzy nietylko zasłużyli sobie, ale i pozyskali uznanie całego narodu, stali się nieśmiertelną częścią narodowej duszy.

Mieliśmy wieszczów, którzy dźwigali naród z moralnego odrętwienia, krzepili go hasłami wiary, nadziei i miłości, budzili ideały narodowe, a których umiłował i czci cały naród. Mieliśmy również uczonych i artystów, którzy umieli się wznieść na wyżyny twórczej myśli i pracy, wsławili imię polskie po całym świecie i stali się własnością całego narodu. Niewielu jednak mieliśmy i mamy mężów stanu, których imię wymawiałoby z czcią całe społeczeństwo polskie. Niewielu ich, bo naród, przygnębiony klęskami politycznemi, rozbity na stronnictwa, znajduje się w ciągłym stanie niepokoju i nieufności, w stanie fermentu politycznego, w którym niełatwo doprowadzić do równowagi i ogólnego uznania pewnych wytycznych zasad polityki narodowej. Jednym z tych niewielu, z owych wyjątkowych polityków, którzy zdobyli sobie powszechne

uznanie i cześć u wszystkich, u swoich przyjaciół i przeciwników politycznych, był mąż, którego stratę dzisiaj opłakujemu i którego śmiertelnym szczątkom towarzyszymy w ich ostatniej wędrówce.

Dalej skreślił mowca działalność ś. p. Dunajewskiego jako ministra kierującego właściwie nawą państwa, jego zasługi dla kraju i działalność sejmową.

Na mnie — zakończył mowca — spadł smutny obowiązek pożegnania imieniem Koła polskiego zwłok wielkiego męża stanu, który był przez długie lata jego chlubą i na długie jeszcze lata po swoim zgonie jego chlubą pozostanie. Jak państwo austryackie zawdzięcza Dunajewskiemu utrwalenie swej siły materyalnej, a zarazem powagi moralnej i wpływu na zewnątrz, tak dla nas jego działalność i pamięć o nim pozostanie na zawsze niewyczerpaną skarbnicą, z której czerpać będziemy przykłady i dowody, że jesteśmy czynnikiem żywotnym i dodatnim w państwie, które umie uznać i uszanować nasz byt i nasze prawa narodowe. Cześć jego pamięci.

Mowa rektora uniwersytetu Jagiellońskiego ks. dra Gabryla.

Zgon ś. p. Juliana Dunajewskiego — zaczął mowca — odbił się bolesnem echem w całym kraju, a również i mury staropolskiej Almae matris okryły się żałobą z powodu utraty męża, który z instytucyą tą złączony był najserdeczniejszemi węzłami.

W dalszym ciągu swego przemówienia skreślił mowca przebieg życia zmarłego i jego działalność jako profesora uniwersytetu. Wybrany w r. 1864 rektorem uniwersytetu, dał poznać ś. p. Dunajewski swe wybitne zdolności polityczne i swą wymowę, która w Sejmie wielkie wywierała wrażenie. Był on wielkim opiekunem młodzieży uniwersyteckiej i gromadząc ją koło siebie starał się kierować kroki jej ku drogom jasnym, pełnym ideałów narodowych. Wybijając się na coraz wyższe stanowiska nie zapominał zmarły nigdy o uniwersytecie Jagiellońskim i użyczał mu zawsze wydatnej opieki.

Mowca wspomniał również o podniosłej uroczystości 50-letniej jubileuszu doktoratu, jaką zmarły święcił swego czasu w murach Almae matris. Pamięć o nim nie wygaśnie w sercach przyszłych pokoleń młodzieży.

Kończąc swe serdeczne słowa podniósł mowca, iż uniwersytet, kolebka działalności zmarłego, jak matka żegna go nad grobem i śle mu życzenie, które kościół składa swoim dzieciom: „Wieczne odpoczywanie racz mu dać Panie, a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki“.

Mowa prof. Kazimierza dra Morawskiego.

Imieniem Akademii umiejętności tegnał zwłoki profesor uniwersytetu, dr Kazimierz Morawski, który w podniosłych słowach skreślił zalety umysłu i ducha zmarłego, podnosząc zasługi jego dla Akademii umiejętności. Z żalem i tęsknotą żegna ś. p. Dunajewskiego instytucya, której był długoletnim działaczem, celując jasnością umysłu i głęboką wiedzą. Kończąc mówił mowca: „Akademia umiejętności, ta służebnica Boga, ojczyzny i narodu, z bólem rozstaje się z ś. p. Dunajewskim i z hołdem uznania żegna go na drogę wiecznego spoczynku“.

Po ostatnich słowach rektora ks. Gabryla, trumnę ze zwłokami złożono na sześciokonnym karawanie, okrytym licznemi wieńcami, poprzedzanym przez żałobnika, niosącego na poduszce łańcuchy i ordery zmarłego.

Z wieńców złożonych na karawanie między innymi wymieniamy następujące: od Koła polskiego z Wiednia, od ministerstwa skarbu z Wiednia, od Wydziału krajowego ze Lwowa, od miasta Krakowa, od Akademi umiejętności w Krakowie, od Uniwersytetu Jagiellońskiego, od Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, od redakcyi „Czasu“; nadto przysłały jeszcze wieńce Rady miasta: Nowego Sącza i Tarnowa. Obok wieńców od rodziny złożył również wieniec Stanisław hr. Tarnowski.

Na czele orszaku pogrzebowego kroczyły sieroty z zakładów dobroczynnych, po nich szło liczne duchowieństwo świeckie i zakonne; kondukt prowadził kardynał ks. Puzyna, w otoczeniu arcybiskupa ks. Bilczewskiego, ks. biskupa Nowaka, ks. biskupa Pelczara, ks. infułata Krzemińskiego i całej kapituły krakowskiej. Za karawanem szła rodzina zmarłego, później zastępca cesarza, ochmistrz dworu, hr. Chołoniewski, za nim ministrowie Ebenboch, Korytowski i Abrahamowicz, następnie szefowie sekcyj, jako delegaci poszczególnych ministerstw, generalicya, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, członkowie akademii Umiejętności, posłowie do Rady państwa: Staniszewski, Petelenz, członkowie Wydziału krajowego i inni, Rada m. Krakowa, Rada m. N. Sącza, Rada m. Tarnowa, Izba handlowa i przem. w Krakowie i t. d. Karawan otoczony był chorągwiami cechowemi, a postępujących za karawanem dostojników otaczały szeregi miejskiej straży ogniowej.

Kondukt kroczył ulicami: Podwalem, Szczepańską, Rynkiem gł. (linią A—B), ul. Floryańską, Basztową, Lubicz, Rakowicką na cmentarz krakowski. Na ulicach, któremi przechodził kond żałobny, wszystkie latarnie okryte były czarną krepą.

Od głównego Rynku kondukt prowadził ks biskup Nowak, a ks. Puzyna, Bilczewski i Pelczar, wyprzedziwszy kondukt, oczekiwali zwłok przy bramie cmentarnej.

Po odśpiewaniu przez chór akademicki pieśni: „Duszy, co rzuca ziemi cierpienia“, po odmówieniu ostatnich modlitw przez ks. kardynała Puzynę, złożono trumnę ze zwłokami w grobowcu rodzinnym.

Uroczystość pogrzebowa zakończyła się o godz. 1 w południe.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Antoni Potocki:** Portret i krajobraz angielski. Lwów — Warszawa. „Nauka i Sztuka“, tom VI.

Pięknego i cennego wydawnictwa tom szósty. — Temat interesujący, przez niedawno rozpoczęte prace na tem polu aktualny, autor znany z całego szeregu studyów nad literaturą i sztuką, opracowanie sumienne, śmiałe. Uderzająca siła, żywotność, godna uwielbienia sztuki angielskiej skłoniła autora do zastanowienia się nad źródłem, z którego płyną. Nie zadawalniał się wskazaniem na potężną organizacyę i całokształt społeczeństwa wyspiarskiego, począł szukać dowodów na poparcie tego ogólnika, zestawił przyczyny i skutki, dał treściwy obraz powstania i rozwoju portretu i krajobrazu angielskiego, w pełnem świetle umiejętnej krytyki.

Nakreśliwszy stosunek sztuki plastycznej do odrębnej kultury angielskiej, przechodzi autor od razu do Hogartha, który później niemal zapomniany, dopiero dziś został oceniony wedle skali, godnej swego geniuszu. Twórczość Hogartha, zupełnie zresztą samodzielna, stoi w związku z literaturą współczesną, jest niejako przez swój pierwiastek obyczajowy, powieściowy i sceniczny jej uzupełnieniem.

Taką jest przedewszystkiem treść jego obrazów i ilustracyj, taką satyra i dramat, rozgrywający się na jego płótnach, takim sposób i rodzaj jego obserwacyi. Słusznie więc Potocki, uważając wszystkie dzieła Hogartha za nieoszacowany dokument artystyczny, daje im nazwę „portretu zbiorowego epoki i pewnej sfery“.

Kontrastem powszechności, może nawet popularności portretu Hogartha, jest sztuka Reynoldsa, o którym w mowie pogrzebowej powiedziano, że „był to pierwszy Anglik, który do licznych zalet ojczyzny dodał zaletę wytwornej sztuki“. Wierność portretu, nawet realizm, łączą się tu z artyzmem i dekoracyjnością koncepcyi, co przebija szczególnie silnie w licznych portretach dziecięcych. O Tomaszu Gainsborough'u dwa razy w tym tomie jest mowa: gorący wielbiciel przyrody wciela jej nieskończony urok zarówno w portret, jak i w pejzaż, tu i tam zawsze wielki artysta. W stosunku do kolorystyki wszyscy trzej wspomniani twórcy znaczą trzy etapy rozwoju. Gdy Hogarth ogranicza się niemal do notowania barw żywych, Reynolds daje kolorystyczną kompozycyę, a w Gainsborough'u spotykamy już samodzielnego kolorystę.

Zatrzymawszy się nieco przy plejadzie portrecistów, przechodzi autor do krajobrazu angielskiego, który stanowi dalszą epokę w rozwoju sztuki angielskiej. Na wstępie więc wspomniany już Gainsborough, który — jak sam utrzymuje — „gdy się zmęczył portretami ludzi, uciekał na wieś i portretował drzewa.“ John Constable nie jest bez wątpienia jedynym reformatorem peizażu, pozostanie jednak zawsze tym, który olbrzymią pracą zdziałał dla niego najwięcej i, co najważniejsza, przeszczepił ruch artystyczny angielski na kontynent. Po tryumfie „zielonego tonu“ Constable'a, przychodzi kolej na Turnera, niezmordowanego obserwatora, który, jako zapalony turysta, ze szkicownikiem w ręku zwiedza każdy zakątek kraju.

Książka, niesłychanie zajmująca, przepysznem wykonaniem i doborem ilustracyj przewyższa niejedno modne wydawnictwo zagraniczne. Jest ono dowodem, że wydawcy rozumieją doniosłość celu i zdają sobie sprawę, jaką ma być rola „Nauki i sztuki“ wobec potrzeb kultury. R.

— **B. Kotula: „Nowoczesna nauka rysunków w szkole ludowej“.** Cieszyn, 1908. Nakładem autora. Część I. Roślina i ornament, zeszyty 1, 2 i 9. Część II. Przedmioty płaskie i perspektywiczne, zeszyty 5 i 8. Część III. Ilustrowanie (zwierzęta i człowiek) zeszyt 6 i 7. Część IV. Ćwiczenia techniczne, zeszyty 3, 4 i 10. Cena zeszytu 1 koronę, pocztą 1.20.

Dział ekonomiczny.

Sytuacya na targu pieniężnym. Z Wiednia telefonują nam: Polepszenie sytuacyi na targu pieniężnym trwa dalej. Stopa dyskontu prywatnego zniżyła się do 5¹/₂ prc. W Berlinie dyskont prywatny wynosił 6¹/₂ prc. Bank angielski zamierzał nawet zniżyć stopę procentową, ale w ostatniej chwili zaniechał tego zamiaru, ze względu na ciągle jeszcze niepewną sytuacyę w Stanach Zjednoczonych.

Przedłużenie terminów dostawy. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie ogłasza: Z powodu nadzwyczajnych trudności ruchowych zaprowadza się na szlakach, położonych w obrębie dyrekcyj kolei państwowych w Krakowie, we Lwowie i Stanisławowie i kierownictwa ruchu w Czerniowcach, obok istniejących stałych i czasowych przedłużeń, dodatkowe czasowe 3-dniowe przedłużenie regulaminowych terminów dostawy dla przesyłek zwyczajnych, z wyjątkiem żywych zwierząt, świeżego mięsa, artykułów spożywczych i towarów ulegających zepsuciu z ważnością od 27 grudnia b. r. aż do odwołania.

Składowe. Dyrekcya kolei północnej komunikuje nam: Ogłoszone w październiku b. r. ograniczenie czasu wolnego od składowego, jako też podwyższenie składowego i wozowego przy odbiorze przesyłek w stacyi Łodygowice traci z dniem dzisiejszym swoją ważność.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 31 grudnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 237, cieląt 276, owiec i kóz 5, nierogacizny 381; razem 899 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do ·— woły od —·— do —·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od 65·— do 88, nierogaciznę tuczną od —·— do —·—; bitej wagi: nierogaciznę od 114·— do 136·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: woły z paszy od 150·— do 300·—, krowy od 110·— do 150·—, buhaje i jałówki od 80·— do 200·—, cielęta od 20·— do 50·—, owce i kozy od —·— do —·—. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 899 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 168, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 31 grudnia. Pszenica na kwiecień 12·97 do 13·98; pszenica na październik 10·61 do 10·62; żyto na kwiecień 11·51 do 11·52; owies na kwiecień 8·26 do 8·27; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·19 do 7·20; rzepak na sierpień 16·55 do 16·65. Wszystko za 50 kg.

Oferty ochotne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; śnieg.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 grudnia.

Nowy wiceprezydent namiestnictwa. Nowo zamianowany wiceprezydent namiestnictwa dr Juliusz Kleeberg złożył wczoraj przysięgę służbową w ręce namiestnika i objął urzędowanie.

Aresztowanie Wasińskiego. Donieśliśmy wczoraj w depeszy, że we Lwowie ujęto Edmunda Wasińskiego (nie Waszyńskiego, jak mylnie wydrukowano), sprawcę zabójstwa na dozorcy więziennym, Kautskym w Pradze. Wasiński znanym jest we Lwowie rzezimieszkiem i niedawno skazany został na kilkoletnie więzienie, z którego uciekł wraz z słynnym Schwarzerem. Do kilku włamań (w Przemyślu, Pradze i Lublanie) Wasiński już się przyznał. — Jest podejrzenie, że Wasiński brał udział w obrabowaniu urzędów podatkowych w Borszczowie, w Czerniowcach i w Kałuszu.

Napad na śpiewaczkę. W sobotę wieczorem po przedstawieniu „Fausta“, bawiąca we Lwowie artystka opery Bel Sorel, wyszedłszy z teatru, wsiadła wraz z matką do przywołanej przez portyera teatralnego jednokonnej dorożki. Już po ruszeniu z miejsca zauważyły siedzące w dorożce panie, że na kozioł powozu siadł jakiś mężczyzna; nie przeczuwając jednak nic złego, dały się wieść dalej. Po dobrej chwili, wyglądnąwszy przez szyby karetki, spostrzegły ku wielkiemu zdziwieniu, że znajdują się w czystem polu i dorożkarz zamiast na ul. Badenich zawiózł je gdzieś za miasto. Kobiety zaczęły krzyczeć, dorożkarz jednak, podciąwszy z całej siły konie, popędził dalej. Pani Bel Sorel miała przy sobie kilka tysięcy koron i kosztowności o wysokiej wartości, było więc widocznem, że szło tu o uplanowany napad rabunkowy. Nie tracąc przytomności, matka pani Sorel wyskoczyła z dorożki i poczęła co mocy wołać o ratunek. Usłyszał te krzyki przejeżdżający dorożką z Kulparkowa (w tę bowiem okolicę zawieźli złoczyńcy kobiety) jakiś pan i pospieszył napadniętym z pomocą. Dorożkarz, widząc nadjeżdżających, umknął wraz ze wspólnikiem — ów zaś pan odwiózł przerażone kobiety do domu.

Policya do tej pory nie zdołała wykryć sprawców. Niewiadomem jest nawet nazwisko owego pana, który pospieszył z ratunkiem.

Repertoar teatru lwowskiego.

We środę po południu: „Cenzor moralności“; wieczór: „Carmen“.

We czwartek: „Wesoła wdówka“.

W piątek: „Panna Żożetta — moja żona“.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 31 grudnia.

Wiedeń. Dzisiaj pojawił się awans noworoczny poruczników i kadetów.

Prowizyum budżetowe i ugoda.

Wiedeń. Dzisiejsza „Wiener Ztg“. ogłasza sankcyę uchwalonego przez delegacye trzymiesięcznego prowizoryum budżetowego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza sankcyę ustaw ugodowych oraz trzymiesięcznego prowizoryum budżetowego dla Przedlitawii.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza sankcyę ustaw ugodowych.

Rozporządzenie ministra rolnictwa.

Wiedeń. Minister rolnictwa wydał rozporządzenie do wszystkich urzędów domen i lasów państwowych, w którem zaleca wszystkim funkcyonaryuszom rządowym zachowywanie, w stosunku do ludności, szczególniej włościańskiej, jak największej uprzejmości i delikatności.

Wybory do Sejmu czeskiego.

Praga. Wybory do Sejmu czeskiego zostały rozpisane na czas od 20 lutego do 5 marca 1908 r.

Ustąpienie ks. Lobkowitza.

Praga. Wczorajsza „Prager Zeitung“ ogłasza w części urzędowej odręczne pismo cesarza do ks. Lobkowitza z powodu jego ustąpienia ze stanowiska marszałka Czech. Odręczne pismo cesarskie wyraża księciu uznanie za „wybitną i skuteczną jego działalność“ wraz z najlepszemi życzeniami dalszej pomyślności.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. Dnia 5 stycznia odbędzie się w Pradze zjazd wszystkich posłów czeskich w sprawie ugody czesko-niemieckiej. Na zjeździe tym będą omówione odnoszące się do tej sprawy referaty posłów dra Herolda i Czelakowskiego. W jednym z projektów dra Herolda, przedłożonych już rządowi, zawarte jest żądanie zmiany konstytucyi krajowej w kierunku uznania indywidualności prawnopaństwowej obu narodów. Oba narody mają być uznane za polityczne, oba zatem języki mają być państwowemi. Dalej domaga się dr Herold ustanowienia odpowiedzialności rządu krajowego przed Sejmem, rozszerzenia kompetencyi tegoż, utworzenia krajowego trybunału administracyjnego dla Czech itd.

Banda włamywaczy.

Praga. Wedle dochodzeń policyi tutejszej, banda włamywaczy, której herszta Wasińskiego schwytano wczoraj we Lwowie, dokonała następujących włamań i rabunków.

W r. 1906 w kwietniu, włamała się ona i obrabowała sklep jednego z pierwszorzędnych jubilerów w Budapeszcie, w październiku tegoż roku obrabowała banda kasę Banku w Przemyślu, w listopadzie tempel żydowski w Gracu, w grudniu takiż tempel w Wiedniu, tego samego miesiąca obrabowała ta banda kasę urzędu podatkowego w Borszczowie i w Storożyńcach.

Aresztowanie anarchistów.

Budapeszt. Policya tutejsza śledzi grupę anarchistów, którzy przybyli tu z zagranicy i od tygodnia odbywają pilne narady w lokalu redakcyi jednego z pism socyalistycznych. Dwóch anarchistów aresztowano w chwili, gdy wsiadali do pociągu mając zamiar wyjechać.

Przed kilku dniami pojawiły się w Wielkim Waraždynie plakaty, rozlepione na murach miasta, zawierające wezwanie do ludności, aby zwalczała militaryzm. Policya sądzi, że pojawienie się tych plakatów stoi w związku z pobytem anarchistów w Budapeszcie.

Choroba ministra.

Budapeszt. Stan zdrowia chorego ministra handlu nie poprawił się. Minister żali się na silne bole reumatyczne. Lekarze zalecają mu spokój.

Deklaracya.

Zagrzeb. (Węg. B. Koresp.) Wydział czternastu byłego stronnictwa narodowego obradował wczoraj w dalszym ciągu nad sformułowaniem deklaracyi — W deklaracyi tej zajmie partya narodowa stanowisko wobec programu bana — Deklaracya, jaką wydział złoży, będzie przedłożona w piątek dnia 5 stycznia 1908 r. pełnemu zebraniu stronnictwa narodowego.

Proces Hardena.

Berlin. W dalszym ciągu procesu przeciw Hardenowi przesłuchiwano byłych służących pani Elbe, którzy zeznawali dla niej niekorzystnie. Następnie rzeczoznawcy oświadczyli, że Moltke nie jest homoseksualnym. Także Magnus Herischfeldt cofnął swoje poprzednie orzeczenie. Na tem zamknięto postępowanie dowodowe. Dzisiaj wygłoszą obrońcy mowy, zaś Harden będzie przemawiał w czwartek.

Berlin. W procesie Hardena nastąpiły dzisiaj plaidoyer oskarżyciela i obrońców. Prokurator wniósł na skazanie Hardena **na cztery miesiące więzienia**, motywując ten wniosek w dłuższem przemówieniu.

Sędzia Kern, który przewodniczył w pierwszym procesie Hardena, został przeniesiony z oddziału karnego do cywilnego.

Berlin. W procesie Hardena wniósł prokurator cztery miesiące więzienia, wywodząc, że Harden występował głównie przeciw Eulenburgowi i Moltkemu, a informacye, jak się zdaje, czerpał z otoczenia Bismarcka.

Proces wyborski.

Petersburg. W procesie o manifest wyborski oświadczył Muromcew w przemówieniu końcowem, że nieuzasadnione są zarzuty, skierowane przeciw niemu, iż jako prezydent pierwszej Dumy nie przeszkodził manifestowi. Przez manifest zapobiegło się wybuchowi ogólnego powstania ludu. Niezadowolenie ludu zostało sprowadzone na spokojny tor.

Iuni oskarżeni zrzekli się wywodów końcowych.

Odrzucenie apelacyi Hurki.

Petersburg. Departament kasacyjny senatu postanowił nie uwzględnić skargi kasacyjnej byłego pomocnika ministra spraw wewnętrznych Hurki.

O dobra kongregacyj.

Paryż. Na posiedzeniu wielu senatorów, należących do radykalnych socyalistów rozważano kwestyę utworzenia komisyi śledczej, w której byłyby reprezentowane wszystkie stronnictwa a któraby umiała wyświetlić sprawę likwidacyi dóbr rozwiązanych kongregacyj. Prezydent ministrów Clemenceau, który brał udział wtem zebraniu, wyraził zapatrywanie, że w danej sprawie — byłoby wniesienie interpelacyi — Ostateczna uchwała zapadnie na ponownem zebraniu, które się ma dzisiaj odbyć. — W uchwale, która ma być powziętą ma być zaznaczonem, że nie rozchodzi się wcale o wyrażenie niezaufania dla rządu.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. Izba obradowała wczoraj nad przedłożeniem budżetowem, które powróciło z senatu. Kredyt ustalony przez senat na cele ćwiczeń obrony krajowej zregukowała Izba w swej uchwale o około 1 milion franków. Dzisiaj odbędzie Izba posiedzenie nocne.

Budżet bułgarski.

Sofia. Budżet przedłożony wczoraj w Sobraniu na rok 1908 wykazuje w dochodach 126,983.000 fr., co stanowi przyrost wobec roku poprzedniego o 5 milionów franków.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Serdeczne podziękowanie za oddanie memu ś. p. mężowi, Józefowi, ostatniej posługi, składam przedewszystkiem Szanownym Kolegom i Przyjaciołom zmarłego, tudzież Szanownym Panom Urzędnikom elektrowni miejskiej, a w szczególności Wielmożnemu Panu Dyrektorowi Kazimierzowi Gajczakowi, a wreszcie firmom Wielmożnego Poppera i Agrodynamo, jeszcze raz serdeczne Bóg zapłać.

C. Ciesielska.

Jazda dla przyjemności Austryackiego Lloyda w Tryeście, jak ogłoszenie na dalszej stronie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 grudnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·70. Renta majowa 97·05. Renta koronowa węgierska 93·60. Akcye austr. zakł. kred. 657·75. Akcye węg. zakł. kred. 766·50. Akcye Anglobanku 290·00. Akcye Unionbanku 529·00. Akcye Bankvereinu 516·75. Akcye Länderbanku 410·50. Akcye kolei państwowych 674·25. Lombardy 150·00. Akcye kolei Elbethal 427·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe —·—. Alpiny 598·—. Rima-Muranyi 526·00. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2422·—. Losy tureckie 183·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabsze.

Berlin, 31 grudnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·50. Tow. dyskontowe 171·10.

Usposobienie: ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 31 grudnia (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 25	252 25
Marki niemieckie	117 40	117 90
Franki papierowe	95 60	96 20
Dwudziestofrankówki w złocie	19 12	19 22
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	110 —	— —
4¹/₂% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	100 —
4% " " " "	94 25	95 25
4¹/₂% Listy zastawne Banku krajowego	100 50	101 —
4% " " " "	94 75	95 75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97 —	98 —
4% " " " " " " 41-letn.	98 —	99 —
4% " " " " " " 51-letn.	94 50	95 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 —	99 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	94 75	95 75
4% " miasta Lwowa	93 —	94 —
4¹/₂% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 25	100 25
4% " kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	98 50	103 50
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	560 —	566 —
" kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	557 —	563 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	97 —	97 50
" " srebrna	97 —	97 50
4% renta koronowa austryacka	97 —	97 50
4% " " węgierska	93 50	94 —
4% " austryacka w złocie	114 50	115 —
4% " węgierska "	111 —	111 60

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po 4 hal., popołudniowe po 10 hal. za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

Przy ul. Sławkowskiej Agencya Hopcasa i Salomonowej.

W Rynku Głównym: Trafika główna; W Sukiennicach: Handel Karlińskiego; sklep (w hali) Mańkowskiej,

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok gimnazyum św. Jacka).

Przy ulicy Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza, l. 22.

Przy ulicy Karmelickiej: Handel J. Ekiera, l. 18; Handel Gwaraszkila, l. 6; Gurawski l. 46.

Przy ulicy Długiej: Handel Bęknera, l. 4; Handel Ł. Mackiecza, l. 34; Handel J. Kusza, l. 38; Handel Berwalda, l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ulicy Grodzkiej: Handel Baumingera, l. 10; W. Rosenblum, skład papieru; Handel Rympla, l. 60.

Przy ulicy Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ulicy Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ulicy Wielopole: Handel H. Stattera, l. 18.

Przy ulicy Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ulicy Wiślnej: Trafika, l. 11.

Przy ulicy Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ulicy Krakowskiej (w hotelu Müllera) Handel Mannego,

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildslossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera, l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ulicy Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ulicy Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ulicy Kopernika: Trafika J. Rosenbauma, l. 20.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek l. 166.

Na Zwierzyńcu: Handel Dudkiewicza.

1908

SZANOWNYM NASZYM ODBIORCOM

OŚMIELAMY SIĘ ZŁOŻYĆ PRZY ZMIANIE ROKU

NAJSZCZERSZE ŻYCZENIA

i najuprzejmiej prosić o dalsze względy. Z głębokim szacunkiem 5496

Reim i Spółka w Krakowie, Rynek 37.

Skład farb, materyałów, Linoleum i cerat, wyrobów kauczukowych i gumowych, artykułów toaletowych, domowych, gospodarczych i piwnicznych.

Syróp Pagliano

Najlepszy środek do czyszczenia krwi :::: wynaleziony przez:

PROF. GIROLAMO PAGLIANO

wyrabiany od roku 1838 przy sumiennem przestrzeganiu oryginalnych recept przez pierwotną firmę, przez wynalazcę założoną, a obecnie przez jego prawnych spadkobierców dalej prowadzoną we **FLORENCYI, VIA PANDOLFINI (WŁOCHY).** 3932 99 0

Cachets w płynie, w proszku.

Żądać we flaszkach mających jasno-niebieski znak fabryczny z podpisem PROF. GIROLAMO PAGLIANO. — Dostać można w każdej większej aptece.

Skład dla Austryi::: Sokrate Bracchetti, Ala (Południowy Tyrol).

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, Grodzka 13, Tel. 43.

4754 31 0

Wełny, flanele, barchany, jedwabie, płótna, bielizna stołowa.

Żakiety, okrycia, płaszcze wieczorowe. | Kostyumy, suknie, bluzy, halki. | FUTRA.

Własne pracownie.



PALARNIA KAWY

poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

3862 172 0



Nawet zaniedbane i niepielęgnowane zęby otrzymają już po jednorazowem użyciu

Szczoteczek impregnowanych

wygląd śnieżno-biały.
Cena K 0.80, 1.25, 2.00 za sztukę.

Wyłącznie do nabycia w Krakowie u firmy Reim i Spółka, Rynek 37.

Kalendarzyk Kolejowy

jest najpożyteczniejszym i niezbędnym dla każdego, gdyż zawiera: rozkład jazdy, ceny biletów kolej., **2 mapy**, kalendarz i t. d., razem **56 str.** Wszędzie do nabycia. **Cena 10 cent.** Ślicznie wydany! 5914 2 8

Potrzebny zaraz

inkasent

z kaucyą 600 koron. Wiadomość w Zarządzie Mleczarni Dóbr Łuczanowice, Podwale 6. 5904 2 3

Do prowadzenia gospodarstwa

i do dwojga dzieci poszukuje się panny lub wdowy z lepszego domu, władającej językiem polskim i niemieckim — w wieku lat 20 do 30. Miesięczna płaca do 40 koron i całe utrzymanie. Religii mojżeszowej mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia wraz z fotografią przyjmuje Adela Better w Białej. 5892 3 3

Świeży transport

Hałwy

otrzymał 5913 2 0

BAZAR CUKROWY

w Krakowie, Sławkowska 8.



UWAGA!

Zwracam uwagę na ulepszony Gramofon z marką „Aniołek“, który gra całkiem bez szmeru i wyraźnie.

Proszę zażądać od firmy

Pierwszy kraj. skład hurtowny i częściowy Gramofonów i Fonografów

JÓZEFA WEKSLERA

w Krakowie, Grodzka 71,

najnowszego cennika **Nr 26,** oryginalnych gramofonow Tow. Akcyjnego z marką „Aniołek“ które uznano zostały za najlepsze na całej kuli ziemskiej. — Największy skład Gramofonów i płyt najnowszych zdjęć. — Części składowe zawsze na składzie. — Reperacye wykonywa się dokładnie i szybko. — Najnowszy gramofon „Touarm“ z tubą kwiatową i 10 płyt podwójnych 35 złr. — Gramofony najnowszej konstrukcyi od 24 do 2400 K.

5068 16 16

Moim P. T. Odbiorcom **„Herbat rosyjskich“**

składam serdeczne życzenia Nowego Roku

O. Adamowicz, Brody.

5896

Kupuje

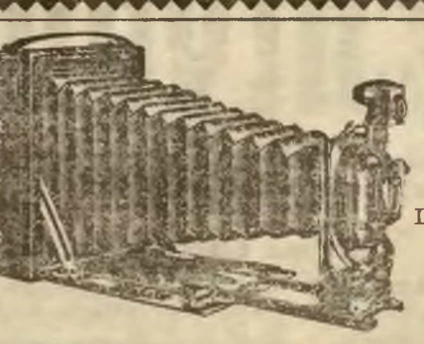
sprzedaje i wypożycza fortepiany, pianina i harmonie używane. — **JÓZEF SŁOTWIŃSKI i Ska,** Pędzichów 17, parter. 5900 2 4

Dobra sposobność ulokowania kapitału.

Dom w Podgórzu przynoszący 12%, nadający się również na fabrykę, lub t. p. z dużą parcelą, pod korzystnemi warunkami i do sprzedania. Adres: Droguerya pod Gwiazdą w Podgórzu. 5918 1 6

Pianista

znakomicie grający do tańca przyjmuje zamówienia na zabawy i inne wieczorki taneczne. **URBAŃCZYK, ulica św. Anny Nr 11,** drugie podwórze, II piętro. 5894 8 3



KAMERA

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO NOWOŚCI

W APARATACH I PRZYBORACH FOTOGRAFICZNYCH.

Do 1-go stycznia sprzedaję aparaty według oryginalnych cen fabrycznych **z 10% opustem.**

KRAKÓW, SZEWSKA 27.

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE. 5820 6 10

Wydział krajowy.
LW. 123.224. 5919 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuję niniejszem konkurs na posadę **Dyrektora krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.**

Do posady tej przywiązana jest płaca o rocznych: pięć tysięcy ośmset (5800) koron, prawo do trzech dodatków pięcioletnich po ośmset (800) koron, dodatek na mieszkanie w kwocie tysiąc dwieście (1200) koron rocznie i prawo do emerytury. Mieszkanie powinno znajdować się w pobliżu szpitala. W razie gdyby wyznaczone zostało Dyrektorowi mieszkanie w szpitalu, winien będzie je zająć w zamian za dodatek na mieszkanie.

Dyrektora mianuje Cesarz na przedstawienie Wydziału krajowego.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy najpóźniej **do dnia 1 marca 1908 r.,** wprost do Wydziału krajowego, ewentualnie za pośrednictwem władzy przełożonej kandydata, jeśli pozostaje w służbie publicznej.

Do podania należy dołączyć metrykę chrztu, krótki życiorys, dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austryackiej, oraz świadectwa i dokumenty, stwierdzające uzdolnienie kandydata, dotychczasową jego działalność i znajomość administracyi szpitalnej. Warunkiem otrzymania tej posady jest także znajomość języków krajowych.

We Lwowie, dnia 11 grudnia 1907.

Piotrowski.

Do wynajęcia zaraz

pokoje umeblowane z całem utrzymaniem. — Ul. Batorego 16, I p., Grabowska. 5908 2 6

Gospodarstwo

składające się z 12 morgów pierwszej jakości roli wraz z małym **młynem** o stałej wodzie na Śląsku jest z powodu stosunków rodzinnych tanio **do sprzedania.** Wiadomość w konces. biurze pośrednictwa J. L. Felixa w Białej 5883 3 3

Zmiana lokalu.

Główny skład suchych owoców pod firmą 5333 12 6

S. KRAGEN w PODGÓRZU

zaopatrzony w świeży transport towarów znajduje się obecnie w domu **WP. Dr Feuereisena** tuż przy moście.

---

50 K tygodniowo i więcej łatwo zarobić. Zgłoszenia pod **H. L. 1332** przyjmuje **RUDOLF MOSSE, Praga.** 4998 15 15



Proszę żądać

gratis i franko

mego bogato ilustrowanego cennika z przeszło 3000 odbitek zegarków, wyrobów srebrnych, złotych, muzycznych i t. d.

Pierwsza fabryka zegarków HANS KONRAD, c. i k. nadw. dost. **w Brüx Nr. 465 (Czechy).** Zegarek Roskopf szwajc. systemu 5 K. Remontoir nikiowy kotw. zegarek rem. „Adler Roskopf“ 7 K. Prawdziwy srebrny zegarek remontoar 8·40 K. Niema ryzyka! Wymiana lub zwrot pieniędzy. 3571 55 60

: SKŁAD FORTEPIANÓW I PIANIN :

nowych i przegranych oraz wypożyczalnia

Zygmunta Raby

5552 11 12 **Kraków, ul. św. Jana l. 13.**

poleca swój skład zaopatrzony w najlepsze z pierwszorzędnych fabryk instrumenta, najnowszego systemu **z Moderatorem po cenach bez konkurencyjnych, za gotówkę i na spłaty miesięczne.**

Każdy instrument kupiony w składzie moim ma gwarancyę **na lat** 10 i jest prezemnie, jako fachowego fortepianistę przejrzany i wystrojony.

Taniej niż wszędzie

Krem i puder „Simona“, Puder „Jawa“, Woda kolońska prawdziwa „Marya Farina“ i Nr 4711. poleca 5606 4 0

TEOFIL BEKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw Izby handlowej.**

Petrogen „Jahra“ wyśmienity środek do konserwowania włosów — usuwa łupież i swęd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. **Flakon Kor. 2 i Kor. 4.**

„Jahra“ Wata Mentoformolowa

wypróbowany środek przy katarach nosa.
4298 27 29 **Pudełko 40 hal.**

Wyrób i główny skład:

APTEKA FORTUNATA GRALEWSKIEGO w KRAKOWIE.

JEDYNY ZAKŁAD POLSKI UPRAWIAJĄCY
DRUK TRÓJBARWNY I HELIOGRAWURĘ
ZAKŁAD REPRODUKCYI ART FOTOMECHANICZNEJ

»ZORZA« W KRAKOWIE

ul. św. Krzyża 7. Tel. 638

wykonywa wszelkiego rodzaju

KLISZE

na cynku, mosiądzu i miedzi szybko i tylko w pierwszorzędnej jakości :: ::

Sztance do wytłaczania w grubym metalu trawione dla introligatorów.

Prospekta i cenniki darmo i opłatnie.

PERFUMY

na wagę i we flakonach

w kilkudziesięciu różnych zapachach, najmodniejsze: **Ażur, Gardenia, Ideał, Fleurs d'Amour, Coeur de Marie, Narcyz, Jaśmin, Orchidea, Orion, Fiołek** w kilku odmianach i wiele innych, również wody: **kolońską,** do ust i do mycia głowy na wagę i we flaszkach — poleca 3580 16 24

Czesław Śmiechowski

Mały Rynek, obok apteki pod Barankiem.

Zamiast niemieckich

i innych wątpliwego pochodzenia

żądajcie wszyscy

Hofa polskiej pasty **do obuwia i do metali** proszku **do prania** **Hofa**

mających utrwaloną sławę **znakomitą jakością**

FABRYKA: 5772 5 12

Stanisław Hof w Krakowie, Kanonicza II



Dla przyjemności podróże na „Thalii“

pierwszorzędnym salonowym parowcu

austryackiego Lloydu w Tryeście

Podróż I od 22 stycznia do 17 lutego

do Ziemi Świętej i Egiptu,

przez Ateny, Rodus, Makry, Famagostę, Maltę, Jaffę (dla zwiedzenia Ziemi Świętej). Beyruth (dla zwiedzenia Libanonu, Baalbeku i Damasku), do Aleksandryi 4 dni, Krety (dla zwiedzenia Knossos) i Wenecyi. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 600 koron i wyżej.

Podróż II od 26 lutego do 24 marca do Połudn. Włoch, Tunisu i na Rywierę przez Syrakuzy, Tunis, Philippeville, Ajaccio, Villefranche, Neapol, Palermo, Mesynę i t. d. — Ceny jazdy za podróż morzem wraz z utrzymaniem 600 koron i wyżej.

Podróż III od 4 do 21 kwietnia „Wielkanoc na morzu“, do Połudn. Włoch, Tunisu i Trypolisu, przez Mesynę, Palermo, Tunis, Grigenti, Trypolis, Maltę, Syrakuzy i Korfu. — Ceny jazdy za podróż morzem z utrzymaniem od 450 K wzwyż.

Wycieczki lądowe urządza Biuro podróży Thos. Cook et Son na podstawie warunków zawartych w osobnym programie. — Programy, informacye i zgłoszenia **w Generalnej Agenturze Austryackiego Lloydu w Wiedniu, I., Kärntnerring l. 6,** jakoteż we wszystkich agenturach i biurach podróży. 5781 3 6

K. ZIELIŃSKI

OPTYK I MECHANIK, Kraków, A-B 39.

poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych — oraz pracownię mechaniczną.

Przyjmuje wszelkich systemów maszyny do pisania do naprawy lub czyszczenia, gramofony i t. p., urządza dzwonki elektryczne i telefony.

Wszelkie zamówienia lub naprawy wykonuje bezzwłocznie; z prowincyi wysyła odwrotną pocztą. 5565 103 0

Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych, każde zatem zamówienie na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, wykonuje w przeciągu 24 godzin

Poleca najnowszego systemu binokle pryzmowe.



W 6 dniach do Ameryki.

Przeprawa pasażerów do 5253 10 108

Kanady i Argentyny

Żądać pouczenia. Korespondentka wystarczy.

FALCK & COMP.

HAMBURG, RABOISEN 30. n. r.

Korespondencya we wszystkich językach.

„Skarb Architektury w Polsce“

Dr J. S. Zubrzyckiego ● wychodzi zeszytaim. ●

Księgarnia Spółki wydawniczej - Kraków.



ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

z zastosowaniem najnow. prądów w dziedzinie artystycznej fotografii

pod firmą KUCZYŃSKI i GÜRTLER

Kraków, Rynek gł. „Pałac Spiski".

Zdjęcia nagrodzone złotymi medalami na wystawach w Genewie i Zurychu.
Dla szkół, instytucyi i Pp. urzędników 25% zniżki od cen normalnych. 5825 2 8

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 3720 45 0

Powszechnie znany z dobroci

Elixir Vlahov

1 butelka K 4·20

poleca handel pod firmą

Wojciech Olszowski

w Krakowie, 5561 6 0

Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej,

Antyczne

ramy wspaniale rzeźbione (duże). Garnitur (antyk) inkrust., Stolik z bronzu inkrust. porcelaną w skórze, po królu Milanie. Sekretarze mahoniowe, Stoliki i stoły inkrust. mahoniowe, Szafy inkrust., Zegary 200 letnie. Biurka mahoniowe. Toaleta mahon. z bronzami. Porcelana oraz bardzo wiele innych mebli antycznych oraz mebli zwykłych do sprzedania.

LEOPOLD. MACHOWSKA

5809 Kraków, ul. Szewska l. 5, I p. 10 0

: Serownia w Niegowici :

Jan Długosz & K. Krupiński

poczta Niegowić, stacya kolei Kłaj polecają znane z dobroci

Sery

w kręgach tłuste na sposób szwajcarski w małych krążkach na sposób Trapistów w cegiełkach śmietankowy.

Wysyłki w dowolnej ilości pocztą lub koleją. 5742 3 3

Ceny umiarkowane.

RESTAURACYA HOTELU „VICTORIA"

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 6,

5527 5 19 poleca

obiad za 1 kor. 20 hal.

z 4 dań à la carte.

Oryginalne wina stołowe węgierskie i austryackie. Piwo okocimskie, pilzneńskie i portery — Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. — Dzienniki polskie i zagraniczne. — Pokoje do zebrań towarzyskich.

Lokal otwarty do godziny 1 w nocy.

L. 4754/07. 5844 3 3

KONKURS.

Niniejszem na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 12 grudnia 1907 ogłasza się konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1000 koron, tudzież poborami opłat za oględziny bydła na rzeź i mięsa.

Weterynarz miejski jest obowiązany nadzorować targi i jarmarki, oglądać bydło i mięso w rzeźni miejskiej i przeprowadzać rewizyę, ile razy zażąda tego władza, oraz załatwiać sprawy biurowe z urzędem tym połączone.

Podania zaopatrzone w dyplom na lekarza weterynaryi, metrykę, krótki życiorys, świadectwo moralności i świadectwo zdrowia należy wnieść na ręce podpisanego Magistratu najpóźniej do **15 stycznia 1908.**

Posada powyższa zostanie nadaną prowizorycznie na rok jeden; po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacya z prawami przyznanemi statutem dla urzędników miejskich.

MAGISTRAT KRÓL. WOLN. MIASTA.

Dobromil, dnia 19 grudnia 1907.

Dr Ćwiklicer m. p.

CYLINDRY i KAPELUSZE

twarde, miękkie i pluszowe z pierwszorzędnych firm Christy & Co. i Howard w Londynie,



P. & C. Habig i Halban & Damask w Wiedniu i wiele innych, poleca w wielkim wyborze

Magazyn nowości 4539 5 5

A. Skórczewskiego i Polakiewicza

Kraków, Floryańska 13.

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE

w Krakowie, ul. Straszewskiego L. 28,

podnosi od 1 stycznia 1908 r. stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności z 4% na

4½%

i opłaca podatek rentowy z własnych funduszów. 5906 2 3

Kto kupił **Amerykańskie biurko**

u firmy **Zygmunt Lauer w Krakowie, Pałac Spiski,**

otrzyma **całkiem darmo**

piękny kalendarz podkładkowy lub ścienny, musi się jednak po takowy zgłosić. Nowi klienci, którzy do końca stycznia meble biurowe u mnie zakupią, również piękne niespodzianki otrzymają. 5924 1 3

Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

Alfreda Fränkla Sp. Kom. w Krakowie skład główny Rynek 14

KALOSZE i ŚNIEGOWCE

po niebywale niskich cenach

Kalosze męskie po 2 złr. 25.	Kalosze męskie „Slipery" po 2 złr. 60.
Kalosze damskie po 1 złr. 30.	Kalosze damskie „Slipery" po 1 złr. 95.
Kalosze dziecięce po 1 złr. 15.	Kalosze dla panienek po 1 złr. 30.

Uwaga: Największy wybór męskich, damskich i dziecięcych bucików po niskich, stałych, fabrycznych cenach. Zastępca L. STEIGLER. 5454 4 6

Proszę żądać tylko prawdziwej kiszonej

Kapusty Morawskiej

z pól hanackich, oraz

Ogórków Znoimskich

po niżej cen fabrycznych.

O łaskawe zamówienia uprasza

JULIUSZ SPIRA

fabryczny skład kapusty i ogórków znoimskich, Kraków, ul. Koletek 4.

Na żądanie wysyłam cennik odwrotną pocztą. 5655 7 10

WINA WĘGIERSKIE

Hegyalajskie stołowe 6 but.	złr. 2·—
„ pańskie 6 but.	złr. 2·50
„ prima pańskie 6 butelek	złr. 3·—
Samorodne 6 butelek	złr. 3·20
„ starsze z winnic magnackich 6 butelek	złr. 3·50
Zieleniak 6 butelek	złr. 2·40
„ stary 6 butelek	złr. 3·25
Hegyalia Gabinet specyalne 6 butelek	złr. 4·—
Tokajskie łagodne 6 butelek	złr. 4·—
„ słodkawe 6 butel.	złr. 4·25
Tokajskie wytrawne lub słodkie 6 butelek	złr. 4·50
Maślacz 6 butelek	złr. 6·—
Erlauner czerwone 6 butelek	złr. 3·20

Wielki wybór wszelkich win węgierskich w beczkach znacznie taniej. Cennik na żądanie.

MAURYCY WEINDLING

Kraków, Floryańska 25. 5245 14 0

Garderoba dziecięca

Jedyny polski żurnal mód dla dzieci z dodatkami: „Praktyczna Gospodyni", Dla młodzieży", „Kącik dla dzieci". „Dodatek literacki dla dzieci"— wychodzi punktualnie 1-go każdego miesiąca, nakładem

R. LANDAU we Lwowie,

ul. Czarnieckiego 3.

Prenumerata kwartalna K 1·26. — Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie. 5862 2 3

Mieszkanie.

3 eleganckie, duże, suche pokoje, z wodociągiem, z dwoma wchodami, kuchnią dużą, z weneckim oknem, dużym kaflowym piecem, nyżą, oraz spiżarką. wszystko na wysokim parterze, **do wynajęcia** we willi Nowa Wieś l. 83, 7 minut od stacyi tramwaj za parkiem Krakowskim. Wiadomość Jan Nagel, Kraków, ul. Szczepańska L. 11, sklep. 5735 7 10

„CRACOVIA"

Pierwszy Krakowski zakład czyszczenia i froterowania podłóg, urządzeń mieszkalnych, biurowych i sklepowych, szyb wystawowych i mieszkalnych.

SPECYALNE CZYSZCZENIE MEBLI.

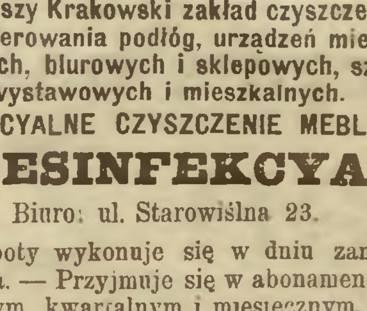
DESINFEKCYA

Biuro: ul. Starowiślna 23.

Roboty wykonuje się w dniu zamówienia. — Przyjmuje się w abonamencie rocznym, kwartalnym i miesięcznym. — Urządzenie w stylu wiedeńskim. — Robotę wykonują ludzie fachowi. 5835 6 12

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu dla PP. urzędników oficerów w ogólności profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy. lekarzy. adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya, Beamten-Vereinu** we Lwowie, ul. Kopernika l. 28. 5638 12 12



Kto ma jasno w głowie,

używa zawsze

Dra OETKERA

proszku do pieczywa po **12 h.**
cukru wanilinowego „ **12 h.**
proszku pudyngowego „ **12 h.**

Przepisy, które miliony razy okazały się dobrymi, można dostać za darmo w przedniejszych handlach kolonialnych i składach aptecznych każdego miasta. 561 28 26

Księga Zdrowia

SIĘGE ZDROWIA

SIĘGARNIA Polska

B. Połonieckiego we Lwowie

5205 20 0

KRAWIEC z WARSZAWY

przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczonych mu materyałów poprawia zły krój, reperuje. czyści prasuje po cenach niższych od konkurencyjnych. **JAN WIECZYŃSKI.** — Sklep: ul. Krowoderska 42. 5839 5 9

Zawiadamiam. że urządziłem **salon czesania** dla P. T. Pań oddzielnie; również przyjmuję włosowe roboty

Zygmunt Lamensdorf

fryzyer, 5815 3 10

Kraków, Sławkowska 11.

JAN ERKER

KRAKÓW, UL. SZEWSKA 3.

Skład lamp i nafty niezapalnej, cesarskiej i salonowej Hr. Adama Skrzyńskiego w Libuszy.

Rozwóz nafty w każdej ilości na bilety. — Cena według umowy.

Poleca knotki do oliwy, lampki przed obrazy, szczotki różne, świece, wszelką galanteryę itp.

Lampki stearynowe na dzień zaduszny własnego wyrobu.

Na prowincyę wysyła się odwrotną pocztą.

Cena nafty zniżona. — Rozwóz gratis. 4071 17 17

Kupię

wózek lekki, jednokonny, używany, o 2 siedzeniach, nadający się na drogi polne. **Kowalski, Niepołomice.** 5850 3 3

Miód pszczelny

prawdziwy, patokę, lipcowy, wysyła w 5-kg. blaszankach po **6 koron opłatnie.** Wyborne zaś **miody do picia** z własnej miodosytni. (odznaczone na wystawie przemysłowo-krajowej w Jarosławiu b. r. złotym medalem) wysyła w 5kg. szklanych gąsiorach po **5 kor. 60 h.** również **opłatnie. Zarząd dóbr, i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach,** poczta Siemikowce. 5297 30 30

Pobożnej,

przystojnej panny ducha prawdziwie zakonnego, poszukuje w celu matrymonialnym przystojny kawaler na stanowisku. Pierwszeństwo mają panny posażne. — Zgłoszenia pod „Klaudusz" przyjmuje do 8 dni Adm. „N. Reformy". 3902 1 4

330.000 K

tytułem głównej wygranej w

7 **ciągnieniach na rok** 7

dają następujące

trzy oryginalne losy:

Austr. los czerwonego krzyża,
Serbski los państw. (tytoń).
Los Joszív „Dobrego serca".

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia

2 i 15 stycznia 1908

Wszystkie trzy oryginalne losy razem na **K 85·25** lub na

34 raty miesięcz. po K **3·—.**

Każdy los zostaje wyciągnięty.

Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy, przez władzę kontrolowane. 5786 5 5

Wykaz losowań „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

róg Gonzagagasse

Perskich dywanów wielki transport otrzymała : : : i poleca firma : : : **Dr NIEC i Ska Kraków, Szewska 20.**

(Ceny bez konkurencyi).

W czasie drożyzny

okazuje się także w kuchni korzystnem tylko to, co jest istotnie dobre i tanie. W tym względzie przyprawy MAGGI'EGO nie przewyższa żaden ani stary ani nowy wytwór, gdyż jest ona najwydatniejszym i dlatego najoszczędniejszym środkiem, ażeby słabym rosołom, sosom, jarzynom i t. d. nadać w jednej chwili nadzwyczajny, silny smak przyjemny i trawianie podnieść dodatnio. Kilka kropel wystarcza. Próbne flaszeczki po 12 halerzy. Dostać można w każdym handlu łakoci i kolonialnym, jakoteż w składach aptecznych. 5558

Dwa pokoje

frontowe, umeblowane, ze wspólnym przedpokojem są razem lub osobno do wynajęcia z utrzymaniem przy ul. Długiej l. 37 na I piętrze zaraz. — Wiadomość u właścicielki na II p. Stacya tramwaju w pobliżu. 5930 1 2

Osoba starsza

z dobrej rodziny, przyjmie miejsce do wyręczania pani domu, opieki nad dziećmi lub chorą osobą. Wymagania skromne. — **LUDWIŃSKA,** Jawiszowice. 5917 1 3

Zawiadamiam

Szanowną P. T. Publiczność, iż na nowo otworzyłem w Krakowie warstat ślusarski, instalacyi wodociągów i robót elektrycznych i wszelkie najdrobniejsze reperacye chętnie przyjmuję z wdzięcznością. Podejmuję się również największych robót budowlanych, maszynowych, instalacyi wodociągów i ogrzewania budynków, urządzania telefonów, gromochronów i dzwonków elektrycznych do nowych budynków i hoteli.

Upraszam Szanownych Państwa mnie znających i moją firmę od wielu lat, z solidnego wykonywania robót i punktualności, o łaskawe poparcie i zarekomendowanie.

Pozostaję z szacunkiem

ZYGMUNT GĘDZIERSKI

5928 1 3 w Krakowie, Lenartowicza 14.

Poszukuje się chłopca do praktyki.

Lekcyi gry na skrzypcach

udziela nauczycielka z patentem Konserwatoryum Warszawskiego. **HELENA KAMIŃSKA,** ul. Piotra Michałowskiego l. 10, II piętro, od 4 do 6 po południu. 5926 1 10

Sanie żelazne

na jednego konia z dwoma siedzeniami średniej wielkości w bardzo dobrym stanie tanio do nabycia. — Wiadomość: Szewska 25, Owocarnia Anisa. 5916 1 3

Poszukuje się

urządzenia do sklepu korzennego. Wiadomość: Zabłocki, Franciszkańska 4. 5929 1 4

Karetki

jedno i dwukonne, landa, powozy, wózki, wszystko nowe i używane w wielkim wyborze do sprzedania w pracowni powozów 5922 1 10

Ignacego Grządziela

w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Jarosławskie

znakomite rydze kiszone, wyrobu F. Wojciechowskiego 5 kg. franko 3 K 32 hal. 5261 12 0

Bezpłatnie

udziela niezamożnym ustnie lub pisemnie porady prawnej w sprawach skarbowych dotyczących sporządzania zeznań do wymiaru podatku zarobkowego, osobisto dochodowego, czynszowego, w sprawie rekursów przeciw wymiarowi tychże podatków; dalej przeciw należytościom prawnym, stemplowym, podatkom spożywczym i dochodowo karnym, wreszcie egzekucyjnemu ściągnięciu powyższych należytości i podatków em. radca skarbu **W. Dorożewski,** ul. Karmelicka 7 w Krakowie. 5909 1 2

Kasa Oszczędności

miasta Dąbrowy

podwyższa z dniem 1 stycznia 1908 r. stopę procentową od wkładek oszczędności z 4½% na

5%

Podwyższenie to odnosi się tak do wkładek nowych, jakoteż i do dawniejszych.

Podatek rentowy od wkładek opłaca Kasa z własnych funduszów.

5912 **Dyrekcya.**

Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kąsowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj.; w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handlowej we Lwowie, został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowosc panstwową ogólną i kupiecką.
2) Buchalteryę pojed., podwójną.
3) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
4) Stenografię, kaligrafię, jezyk niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rut. egzam. nauczyciel rachun. państw.

Henryk Gottlieb

5903 1 5 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.,

począwszy od 1 stycznia 1908 r. podwyższył stopę procentową **od wkładek oszczędności na**

6% od sta.

5934 1 0 *Dyrekcya.*

Polskie Towarzystwo Nakładowe

poleca swoje nakładowe wydawnictwa

Bertsch H.	Rodzeństwo, powieść	K 2·50
Flaubert G.	Kuszenie św. Antoniego	„ 4·—
France A.	T. I. Pisma krytyczne	„ 2·60
	T. II. Gospoda pod Królową Gęsią-nóżką, p.	„ 3·50
	T. III. Nowele	„ 2·60
	T. IV. Thais, powieść	„ 3·50
Frapié L.	Ochronka (La maternelle), powieść nagrodzona I nagrodą Akademii Goncourtów	„ 3·—
Glass G.	Błyski, szkice	„ 1·50
Geffroy G.	Więzień (życie Aug. Blanquiego)	„ 4·—
Kulikowska M.	W promieniach, powieść	„ 3·50
Pouvillon E.	Jep Berdanach, powieść	„ 2·50
Wirski A.	Noc, powieść	„ 2·50
Zapolska G.	Zaszumi las, powieść. 2 tomy	„ 4·50
Zych M.	Rozdzióbią nas kruki i wrony, III wyd. ilustr.	„ 4·—

Skład główny

w Księgarni Polskiej B. Połonieckiego

we Lwowie. 5373 10 12

Przy Banku chrześcijańskim w Krakowie

ul. Jabłonowskich L. 18, otwarto

przygotowawcze kursa

do egzaminu z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej pojedynczej i podwójnej dla kandydatów i kandydatek mających zamiar poświęcić się służbie rachunkowej i kasowej.

Tamże udziela się również nauki pisania na maszynie. — Godziny oddzielne dla pań i panów. 3834 22 0

Wysprzedaż!

Z powodu zmiany lokalu odbywać się będzie w

Magazynie Br. Bilewskich

ulica Floryańska 33,

począwszy od 15 grudnia przez 4 tygodnie wysprzedaż towarów w zakres konfekcyi męskiej wchodzących, jak: kapeluszy, czapek, kurtek myśliwskich, szlafroków, kamizelek, płaszczy gumowych, pledów podróżnych, krawat i t. p. po znacznie zniżonych cenach. 5731 6 6

Za darmo

otrzyma każdy Wspaniały Kalendarz humorystyczny Bociana na rok 1908,

zawierający kilkanaście wspaniałych humoresek, wierszy, nadzwyczaj bogato illustrowany — słowem istną perłę humoru polskiego, **kto zaprenumeruje dwutygodnik humorystyczny „Bocian" na pół roku,** ale tylko wprost w Centralnej Administracyi tegoż pisma

Kraków, ul. Zacisze 7,

i nadeśle tam półroczną przedpłatę w kwocie **Koron 4.** 5803 5 15

Fabryka portland-cementu

— BERNARD LIBAN i Ska —

w Podgórzu-Bonarce

poszukuje zdolnego **korespondenta** polsko-niemieckiego obznajomionego z księgowaniem (buchalteryą). 5925 1 2

Dwa majątki ziemskie

po 400 morgów z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomości udzieli z grzeczności p. Ciszewska w Krakowie, ul. Starowiślna l. 23, parter. 5932 1 0

2 uczniów

znajdzie zaraz umieszczenie do praktyki masarskiej u Jana Młynarczyka w Nowym Sączu. 5921 1 2

Najprzedniejszą

Herbatę Ceylon

„Rangalla Ceylon Tea"

pod własną marką ochronną **„Palma"**, importowaną wprost z Ceylonu, a urzędownie chem. badaną po cenie: 5920 1 8

Nr 1 opakow. czerw.-złote K 1·40 za 125 gr, K 0·75 za 62½ gr
Nr 2 „ fiolk.-złote K 1·20 za 125 gr, K 0·65 za 62½ gr

przy odbiorze 1 klg. naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier — poleca

A. HAWEŁKA W KRAKOWIE

Ces. i król. Dost. Dworu Austr.-Węg. i król. Grecyi.

Dla p. kupców odpowiedni opust.

MAGAZYN

pod firmą

SABINA KORALL

Kraków, Grodzka 9,

poleca na sezon obecny płaszczyki dla chłopców i dziewcząt oraz bluzki, halki, spodnice i szlafroki w wielkim wyborze. Ceny niskie. 5497 9 0

Na gwiazdkę ceny zniżone.

Zawiadomienie.

Nowo otwarty Handel towarów kolonialnych, delikatesów i win wraz **z restauracyą i pokojami** do śniadań pod firmą

Julian Zawiliński i Józef Król

Karmelicka 4, róg Krupniczej, przedtem Goldstein,

5778 2 2

poleca Wina we wszelkich gatunkach, towary kolonialne pierwszej jakości konserwy, ryby, Homary i t. d. **Kuchnia zdrowa** prowadzona we własnym zarządzie, potrawy sporządzane tylko na świeżem maśle.

Bufet obficie zaopatrzony w zakąski.

Przyjmujemy abonament na obiady. — Wędliny codziennie świeże.

Przyjmujemy również zamówienia na uczty, zebrania tow., w naszym lokalu lub poza domem.

Polecając się Szan. P. T. Publiczności jako długoletni współpracownicy pierwszorzędnych firm w Krakowie dajemy zupełną gwarancyę, że najwybredniejszym wymaganiom potrafimy zadość uczynić.

Julian Zawiliński i Józef Król.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski